GŁOS ŚW. ANTONIEGO
Z PADWY

ROCZNIK I. ILUSTROWANY

1896—7.

REDAKTOR: O. NORBERT GOLICHOWSKI
Zakonu OO. Bernardynów we Lwowie.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

LWÓW,
I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.
1897.

Oświadczenie redakcyi.

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy“ czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Od Redakcyi.

Przed rokiem w pierwszym zeszycie naszego pisma zapowiedzieliśmy naszego wydawnictwa cele. Mianowicie: chwałę Bożą, cześć św. Cudotwórcy, dobro doczesne i wieczne naszych czytelników. Rok już minął, a naszych dwanaście zeszytów, obficie ilustrowanych, oprócz przeróżnej treści budujących artykułów, wykazały dobroczynny wpływ czci św. Antoniego z Padwy. Około chorągwi naszego Świętego skupili się bogaci i ubodzy. Pierwsi często i hojne składali jałmużny — drudzy raz poraz w różnych mieszkający miejscowościach z nich korzystali. Rozdawnictwo zatem „Chleba świętego

Antoniego“ się ustaliło *). Opatrzność Boża, przez przyczynę naszego Świętego jasnemi i ciepłemi nas ogrzewa promieńmi. Głównemi siedliskami tego rozdawnictwa „Chleba świętego Antoniego“ są klasztory OO. Bernardynów, a zwłaszcza klasztory we Lwowie, Alwernii, w Rzeszowie i Tarnowie. W Nisku, w Besku, Martynowie i Borszczowie urządzono skarbonki, z których korzystają ubodzy. Nie małą zasługę w wspieraniu ubogich położyły panie w Nisku i Rzeszowie, jakoteż OO. Bernardyni w Alwernii, Tarnowie i we Lwowie. Ufamy dobremu Bogu i wpływowi samego Świętego Padewskiego, że w bieżącym roku gorliwość się wzmoże ku niesieniu pomocy ubogim sierotom, wdowom i rodzinom. Stanie się to za pośrednictwem naszego pisma, o ile ono bardziej rozszerzać się będzie. Dlatego prosimy wszystkich czcicieli św. Antoniego, o popieranie słowem i czynem naszego pisma, o zachęcanie do prenumerowania „Głosu św. Antoniego z Padwy“. Naszem zaś staraniem i nadal będzie: podawać zdrowe nauki w myśl Kościoła Bożego, urozmaicać pismo nasze sprawozdaniami o czci świętego Antoniego z Padwy, oddawanej w różnych częściach ziemi, budzić serca wspaniałomyślne do miłosierdzia nad

---

*) Miesięczniki nasze za cały rok wykazały zebraną jałmużnę w kwocie 1174 złr. 44 ct. i 13 rubli, a rozdaną w kwocie 1160 złr. 20 ct. i 13 rubli.

biednymi i wykazywać rozdawnictwo jałmużn pod tytułem „Chleba św. Antoniego z Padwy“.

Z taką ideą i przy takich zamiarach w Imię Boże rozpoczynamy rok drugi naszego wydawnictwa. Przyczem nie możemy nie wyrazić naszej najserdeczniejszej wdzięczności Jego Ekscelencyi, Księdzu Arcybiskupowi lwowskiemu, za szczególną naszemu wydawnictwu wyświadczoną łaskę dając nam za Cenzora duchownego światłego doktora teologii i profesora Uniwersytetu, księdza ***. Temu to światłemu Cenzorowi zawdzięczamy, że nasze pismo bez przeszkód w czas do rąk naszych czytelników dostawać się mogło.

Warunki prenumeraty:

„Głos świętego Antoniego z Padwy“ należy zamawiać z góry na cały rocznik składając przekazem koronę lub markę na ręce Redaktora „Głosu świętego Antoniego z Padwy“, w klasztorze OO. Bernardynów we Lwowie.

CZĘŚĆ NAUKOWA.

Alleluja. Chrystus Zmartwychwstał.

Wielkanoc napełnia cały świat chrześcijański radością wypowiedzieć się nie dającą. — Uroczystość wielkanocna uwiecznia wypadek najdonośniejszego znaczenia, przewyższa ona



wszystkie inne święta, gdyż ona przypomina nam żywo tryumf naszego Zbawcy nad śmiercią, wzbudza w nas radość najżywszą, że i my nieśmiertelnymi, wywołuje najgłębsze wewnętrzne zadowolenie. Jak Chrystus zmartwychwstał — tak i my z grobu powstaniemy, i na wieki żyć nie przestaniemy. Alleluja powtarzają każde usta chrześcijańskie i to z większą siłą i z niewątpliwszem przekonaniem niźli czynią to żydzi, kiedy obchodzą pamięć wydobycia się z niewoli egipskiej. Ich pascha była tylko figurą. Pascha chrześcijańska, to pamiątka uroczysta nie figury jakiejś, ale niczem nie zbitej rzeczywistości. Chrześcijanie wszędzie witają się w tym dniu słowami: „Chrystus zmartwychwstał — w istocie zmartwychwstał". Żywa wiara w tę wielką tajemnicę budzi serce do miłości Chrystusa, a przy niej do miłości bliźniego. I w rzeczy samej członkowie rodziny, sąsiedzi nieco poważnieni z okazyi tego wielkiego święta jednają się i do przyjaźni powracają. Inaczej być nie może. Spowiedź i Komunia wielkanocna, pojednanie się szczere z Bogiem naturalną konsekwencyą przyciskają nas, abyśmy drugim podali dłoń pojednawczą. Bóg nam przebaczył — więc i my w sercu do równych nam braci niechęci, a tem bardziej zawiści chować nie powinni.

Obchód święta Wielkanocnego w Jerozolimie i Emmaus.

W wielką Sobotę o godzinie 10$^1/_2$ w nocy

lub później jeszcze w bazylice Grobu Pańskiego, przed samym Grobem Chrystusa na okół oświeconego, zakonnicy naszego zakonu odprawiają jutrznię i laudes. Na drugi dzień przed tymże Grobem Chrystusowym sam Patryarcha jerozolimski celebruje Mszę świętą, podczas tej celebry we wnętrzu Grobu Pańskiego kapłani raz poraz święte spełniają bezkrwawe ofiary. Po sumie urządza się procesya naokoło Grobu Pańskiego ze śpiewem czterech ewangelii, opowiadających cud Zmartwychwstania Pańskiego. Procesyę zakończa śpiew „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy) i ogłoszenie odpustu zupełnego dla obecnego ludu. Jeśli widok Grobu Pańskiego każdą razą najtkliwsze wywołuje uczucia w sercu chrześcijańskiem toć ta uroczystość, te śpiewy, procesya w sam dzień Zmartwychwstania Pańskiego tak słodko wpijają się w pamięć i duszę, że człowiek nie jest w stanie opisać wrażeń odebranych. Łzami i westchnieniami dzięki składa Bogu za to szczęście doznane, iż jego oczy spoczywają na tem samem miejscu, gdzie Chrystus był złożony i skąd chwalebnie zmartwychwstał. Światło płonące pod ogromną rotundy kopułą, lampy oliwne zewnątrz i wewnątrz Grób Pański oświecające, setki świec woskowych żarzących naokół Grobu, obrazy przeróżne ozdabiające najświętsze Miejsce Zmartwychwstania Pańskiego, wszystkie te ozdoby są wyrazem silnej wiary, od wieków trwającej, powtarzającej

nam: Jezusa szukacie Nazareńskiego — nie masz Go tu — zmartwychwstał — oto miejsce, gdzie Go położono. Lud arabski w świątecznych strojach, pielgrzymi różnych stanów z dalekich krajów, kapłani i zakonnicy, przeróżnych kongregacyi zakonnych członkowie, biorący udział w uroczystości Zmartwychwstania, wymownie świadczą, że wiara chrześcijańsko-katolicka skupia się około Grobu Chrystusa, że Grób Pański jest magnesem przyciągającym serca różnych narodów pod jedną i tę samą chorągiew, na której niezatartemi głoskami wypisane są: Alleluja, Chrystus iście zmartwychwstał. Po południu z Jerozolimy urządza się pielgrzymka do Emmaus, na pamiątkę dwóch uczniów Chrystusowych *). Tam obok ruin byłego kościoła w Poniedziałek wielkanocny kapłani Msze św. odprawiają, a zakończa je uroczysta śpiewana Msza św. i osobno śpiewana ewangelia o dwóch uczniach idących do Emmaus. Po odśpiewaniu tej ewangelii poświęca celebrans drobne kawałeczki chleba białego i rozdaje między obecnych. To dzieje się na pamiątkę, jak dwaj uczniowie z Emmaus poznali Chrystusa zmartwychwstałego przy łamaniu chleba. Kiedy im znikł z oczu, wrócili do Jerozolimy,

---

*) Nazywali się: Kleofas, późniejszy męczennik w Emmaus, którego święto obchodzi się tamże 25 września, i syn jego Simeon, późniejszy Biskup jerozolimski, ukrzyżowany. Jego święto obchodzi Jerozolima 18 lipca.

do reszty uczniów zebranych w Wieczerniku. Tam opowiedzieli, co się działo w drodze, kiedy szli do Emmaus i jak Chrystusa poznali w łamaniu chleba. Podobne uczucia radości towarzyszą pielgrzymom wracającym z pięknego Emmausa do Jerozolimy.

Miłość Boża.

Z pism św. Antoniego z Padwy.

Ciąg dalszy *).

Skoro Miłość Boża jest konieczną, powinniśmy na pierwszem miejscu i nadewszystko kochać Boga, naszego Ojca, nasze najwyższe Dobro; Bóg, to znaczy: Istota nieskończona we wszystkich swoich doskonałościach, jest nieskończenie godnym miłości naszej.

Jak mamy kochać Boga? Ku temu dość rozważyć jak Bóg nas umiłował. To rozważanie, polecane przez mistrzów duchownych, przynosi tę korzyść, iż nas pobudza do ćwiczenia się w miłości Bożej, i zasila, podnieca płomień tejże miłości.

Jak Bóg nas umiłował? odpowiada święty Antoni temi słowy: Bóg nas ukochał przeznaczając nas do zbawienia. Wybrał nas w Chrystusie przed stworzeniem świata **). Jeszcze

---

*) Patrz I. rocznik str. 193.

**) Kazanie VI. na cześć Apostołów.

nas nie było na świecie, a już żyliśmy w myśli Bożej, żyliśmy, że tak powiemy, w Sercu Bożem. Wszechmoc Boża czekała tylko chwili wskazanej przez Mądrość Bożą, aby zamienić w czyn zamiar swojej miłości powołując nas do bytu. Człowiek wyszedłszy z rąk Bożych, ozdobiony łaskami i dobrami przedziwnemi, poważył się wycofać z pod rozkazów swojego Stwórcy. Wpadł też w przepaść nędzy. Na szczęście nad nami czuwało Miłosierdzie Boże.

II. Bóg nas ukochał dając nam swojego Boskiego Syna. Ojciec niebieski rzekł o Słowie Wcielonem: oto mój Syn kochany, w którymem sobie dobrze upodobał, a przecież On oddał tego Syna za nas. Zrozumiejmy, jak to Bóg ukochał rodzaj ludzki, iż mimo swojej miłości ku Boskiemu Swojemu Synowi, mimo naszej niegodności, oddał Go z nieskończoną wspaniałomyślnością na zbawienie świata. (Kazanie na II. niedz. postu).

Jezus, dobry Pasterz, oddał swe życie za swoje owieczki. Miłość pójść dalej nie mogła, ani też więcej uczynić nie była w stanie. Zawołać nam trzeba z apostołem: Ukochał mnie i oddał się dla mnie. Święty Antoni rozważając te słowa Apostoła mówi: miłość Jezusowa przewyższa wszystką umiejętność, gdyż nie zdolni jesteśmy poznać jej zupełnie, ani w jej rozciągłości ani głębokości. (Kaz. na niedz. XVI. po Trójcy św.). Ponieważ zaś Miłosierdzie Boże objawia się osobliwie we Wcieleniu

i w bolesnej Męce, dlatego powinniśmy mieć zawsze na pamięci tę podwójną tajemnicę, abyśmy się mogli utrzymać w pokorze i w uczuciach wdzięczności płynącej z miłości Bożej (tamże).

III. Bóg nas umiłował dając nam łaskę i oczyszczając nas z grzechu. (Kazanie VI. o Apostołach).

Trzy Boskie Osoby w Trójcy przenajświętszej jedynego Boga mają w tem chwałę, iż nam miłość okazują. Dzieło stworzenia, odkupienia i poświęcenia jest objawem miłości Bożej, gdyż Bóg będąc miłością i jego dzieła są tąż miłością.

Duchowi świętemu przypisujemy dzieło uświęcenia dusz. Duch miłości dokonywa dzieła miłości oczyszczając nasze dusze i rozlewając w sercach naszych łaski, które oświecają, podtrzymują, kierują i uświęcają. Umieśćmy tu kilka pięknych myśli naszego świętego kaznodziei, odnoszących się do wyrzucenia grzechu i wlewania łaski. (Z kazania na czwartek po III. niedzieli postu): „Z powodu naszej ułomności i nędzy nie możemy długo wytrwać w dobrem, tem mniej możemy otrzymać życie i zbawienie i nasza ułomność i nasze ciężkie rany spowodowane grzechem są ku temu przeszkodą. Na szczęście Bóg nas naprowadza na drogę łaski i zbawienia przenikając nas strzałami miłości, albo uderzając nas bojaźnią. W swojem miłosierdziu stara się, według natury

i ciężkości błędów, przywieść nas do Siebie przez święte natchnienia lub zbawienne groźby, albo też chłoszcząc nas według swojej sprawiedliwości".

Nasz Święty dodaje: Miłosierdzie Boże jest zawsze większe od złości grzechu. Grzesznik zatem nigdy ufności tracić nie powinien, ale starać się gorliwie wyjść ze stanu grzechowego. Bez pomocy Bożej tego nie dokaże. Dlatego powinien prosić o to Pana, aby go wyrwał z rąk szatana, dodać do modlitwy umartwienia, aby się wydostać z łańcucha złych uczynków. Niech błaga pokornie Pana, ażeby złamał występne nałogi, przeszkadzające mu do chodzenia drogą przykazań. Niech usilnie błaga o łaskę wydostania się z ciemności, w których poniekąd zagrzebany jest jego umysł.

W dziele nawrócenia grzesznika występuje miłosierdzie i miłość Boża w całym blasku. W tem duchownem zmartwychwstaniu, mówi św. Antoni *), powinniśmy podziwiać głębokość miłosierdzia Bożego. Umysł ludzi nie zgłębi łaskawości Bożej, gdyż miłosierdzie Boże jest przepaścią. Bóg, który wszystko rozporządził według liczby, wagi i miary (Mądr. XI.) nie chciał kłaść granicy swojemu miłosierdziu. Owszem swojem miłosierdziem objął wszystko w swojej nieskończoności. Miłosierdziem swojem objął i piekło, boć tam nie karze według

*) Kazanie na XVI. niedz. po św. Trójcy.

całej surowości, jakiej wymaga Jego sprawiedliwość. Ziemia jest pełną Jego miłosierdzia. Myśmy obficie z tego miłosierdzia korzystali. Każdy z nas może rzec: Z miłosierdzia Bożego jestem czem jestem, bez niego nie byłbym niczem. Panie, jeśli odejmiesz odemnie miłosierdzie swoje popadnę w wieczne nieszczęście. Miłosierdzie Twoje o Panie, jest kolosem podtrzymującym niebo i ziemię.

IV. Bóg nas kocha chłoszcząc nas. Tych, których kocham karcę i chłoszczę. (Kazanie VI. o Apostołach).

Jest to akt wielkiego miłosierdzia Bożego, że za złe karze. Nie karać byłoby znakiem wielkiego gniewu. Bóg najmiłosierniejszy nie może nas zapomnąć, nie może też zaniedbywać naszej poprawy. Co mówię? Im więcej Bóg czuje się obrażonym, tem usilniej stara się po ojcowsku, aby nas poprawił. Jest On Ojcem pełnym dobroci, chcącym wszelkiemi środkami sprowadzić do Siebie syna swojego zbłąkanego. (Kazanie na poniedz. po IV. niedz. postu).

Zaprawdę Bóg jest bogatym w miłosierdziu. Jego dobroć jest niewyczerpana, a Jego miłość obszerniejsza niż ocean. Ręka Boża nigdy nie jest próżna, pełno w niej darów, byleby nędza ludzka o nie prosiła. (Kazanie na sobotę po II. niedzieli postu).

V. Bóg dopełnia swoją miłość dając nam w dziedzictwo szczęście wiekuiste według tego co napisano: Miłością wieczną umiłowałem cię

i dlatego litując się przyciągnąłem cię do siebie. Rozważając to, któż z nas nie zawoła z prorokiem: Panie, czemże jest człowiek, że raczysz wspomnieć o nim?

Kto zatem nad temi pięcioma uwagami dobrze się zastanowi, musi kochać Boga, boć On pierwej nas ukochał, a Jego miłosierdzie, Jego miłość zmuszą nas do miłości Bożej. (C. d. n.).

CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

Ciąg dalszy.

W Bourges *) wsławił Bóg O. Antoniego innym jeszcze cudem. Wiemy, że Albigeńczycy świętokradzkiemi rękami rzucali się na N. Sakrament. Twierdzili bowiem, że Pan Jezus nie jest rzeczywiście, prawdziwie i istotnie obecnym w najświętszej Hostyi. Jeden z głównych naczelników albigeńskich, imieniem Guyard, wszczął na ten temat dysputę z O. Antonim. Gdy się przekonał, że jego zarzuty nie obstoją się wobec nauki i mądrości O. Antoniego, uciekł się do fortelu i rzekł: Mój bracie — Twoje

---

*) Są autorowie, którzy cud, niżej opowiedziany przenoszą do Tuluzy. — Więcej do prawdy jest zbliżonem, że to się stało w Bourges, gdzie też malowidło w kościele tamtejszym tego cudownego wypadku tradycya przechowuje.



wywody są tak silne, że się im oprzeć nie mogę, pomimo to nie mogę uwierzyć, aby Bóg krył się w nikłej postaci chleba. Potrzebuję na to dowodu jakiegoś nadzwyczajnego. Jeśli cud jaki sprawisz i mnie o prawdziwej obecności Pana Jezusa w Hostyi przekonasz, wówczas obiecuję zostać katolikiem. Na to rzekł święty Antoni w pokorze: „Ja wierzę zupełnie Panu Jezusowi. Wiem też, że w wielkich potrzebach Boski Mistrz broni swój Kościół nawet cudami. Powiedz zatem, jakiego żądasz dowodu? Wybierz sam, jaki cud chcesz ujrzeć, wskutek któregobyś się nawrócił“. Na to odparł heretyk: Mam mulicę na moje usługi. Chciałby zobaczyć, czy ona porzuci swój owies i siano i upadnie na kolana przed świętą Hostyą. — O. Antoni nie przeląkł się tego projektu i zgodził się na niego. Owszem, odezwał się do heretyka, owszem nie daj swojej mulicy nic jeść. Głodną będąc jeszcze dobitniej zaświadczy o prawdziwej obecności Chrystusa w N. Hostyi. Heretyk zatem przez trzy dni nie dał żadnej strawy bydlęciu. W tymże atoli czasie O. Antoni zbierał pobożnych i w te do nich odzywał się słowa: „Ten, którego Ciało i Krew codzień ofiaruje się za was na ołtarzu, jest znieważonym. Trzeba pokonać szatana i otrzymać od Boga tryumf i zbawienie dusz“. Nigdy przedtem tak gorąco nie modlono się w Bourges. Katolicy ufali, choć nie obeszło się bez powątpiewań — zwłaszcza że heretycy z góry

im zapowiadali zawstydzenie i upokorzenie. O. Antoni atoli pościł i modlił się. W dniu oznaczonym odprawił Mszę świętą i żarliwie błagał Boga, aby okazał cud. Po Mszy świętej O. Antoni bierze N. Hostyę i w procesyi z klerem i ludem udaje się na miejsce próby. Guyard, heretyk już czekał w otoczeniu licznych sobie podobnych kacerzy. Pyszny owies leżał w pogotowiu dła mulicy wygłodzonej. Przyprowadzają bydlę, puszczają je na wolność, a jego pan podaje mu owies. O. Antoni zaś trzymając N. Hostyę w tej chwili w te odezwał się słowa: „dla chwały twego Stwórcy i twego Pana, mulico, oddaj cześć w tej Hostyi twemu i mojemu Bogu. Chociaż niemem jesteś bydlęciem, oddaj świadectwo prawdzie i tej tajemnicy miłości, zawstydź na zawsze kacerstwo!“ I patrzcie, mulica nie zbliża się do swego pana, nie idzie do owsa — ale zdąża ku N. Sakramentowi, a przybliżywszy się zgina kolana i głowę pochyla ku ziemi. Milczenie głębokie opanowało wszystkich obecnych. Katolicy wydali okrzyk zachwytu — z piersi wszystkich wiernych wzbiły się pieśni pochwalne. Heretycy zawstydzeni co prędzej w milczeniu się rozprószyli. Sam Guyard tylko wyznał swój błąd i przyznał się, że został pokonanym. On i cała jego rodzina przeszła na katolicyzm. To samo uczyniła wkrótce znaczna część kacerzy. Guyard zaś na tem miejscu cudu wzniósł wspaniały kościół na cześć św. Piotra, księcia

Apostołów. R. 1232 konsekrowano ten kościół, który nosi nazwę: św. Piotra lez — Guyard. Jak tam, tak i po wielu kościołach katolickich — w różnych krajach — malowidła, rzeźby uwieczniły ów cud w Bourges przez św. Antoniego zdziałany. W kaplicy kościoła OO. Bernardynów, na Kalwaryi Zebrzydowskiej, w kościele OO. Bernardynów w Krakowie, jakoteż w kościele tychże Ojców w Przeworsku są duże obrazy, pęndzla znakomitego naszego zakonu malarza, przedstawiajace ów cudowny wypadek z Najświętszą Hostyą w Bourges. (C. d. n.).

Kazanie św. Antoniego z Padwy *).

Wiersz. Ułożył p. Ignacy Nowicki, nauczyciel szkoły świętego Antoniego we Lwowie.

1. Święty Antoni słynąc z wymowy
Często ludowi prawił kazania,
Tam grzechy ludzkie, wady odsłania,
Karci występki żywemi słowy.
2. O Panu Bogu z uczuciem prawi,
Wzmacnia zwątpiałych we świętej wierze,
Do serc grzeszników przemawia szczerze,
I Świętych Pańskich czcią wielką sławi.
3. I coraz tłumniej lud się gromadzi:
Starcy, kobiety, dziatwy też wiele;

---

*) Patrz Żywot św. Antoniego z Padwy w roczniku I. str. 349.

Na służbie Bożej pełno w kościele,
Bo wszyscy nauk posłuchać radzi.

4. Raz, gdy się zeszła pobożnych rzesza,
Posłuchać nauk, modlić się Bogu,
Gdy się w kościele zmieścić nie mogą,
Mąż święty z ludem w pole pospiesza.

5. Tam, jako zwykle, usty świętemi
Ludziom zebranym kazanie głosi,
I wszystkie serca ku Bogu wznosi,
Napełnia oczy łzami rzewnemi.

6. A w tem na niebie znika blask słońca,
Płyną a płyną czarne chmurzyska,
Co chwila strasznie w chmurach się błyska,
I huczą grzmoty ciągle bez końca.

7. Spojrzy na księdza ludek strwożony,
Przestrach i trwoga między nim rośnie,
Już chce się rozbiec na wszystkie strony,
Gdy w tem się kapłan ozwie donośnie:

8. Wstrzymaj się ludu, zostańcie dzieci,
A oto wkrótce ujrzysz cud Boży!
Kto z Bogiem żyje, niech się nie trwoży,
Choć huczą grzmoty, choć burza leci.

9. Zaledwie wyrzekł te słowa Święty,
Padł deszcz rzęsisty, choć zlewa wielka,
Nikogo nie tknie ani kropelka,
Ludek zdziwiony i czcią przejęty,

10. Widzi cud Boży, padł na kolana,
I łzą wdzięczności zlewa swe oko,

I odtąd zawsze ze czcią głęboką,
Szanował wieku swego kapłana.

O rozwoju pob. Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

W czerwcu roku 1895 rozpoczęliśmy rozszerzać cześć św. Cudotwórcy, otrzymawszy na to pozwolenie O. Jenerała zakonu. Po klasztorach OO. Bernardynów ojcowie gwardyanie podobną wyposażeni zostali władzą. W niektórych miejscach księża proboszczowie zostali miejscowymi Dyrektorami. Mianowani przez nas zelatorowie i zelatorki gorliwie pozyskiwali pobożnych wiernych ku czci św. Antoniego z Padwy. Odezwy najprzewielebniejszych Biskupów swoją powagą poparły nasze pobożne Stowarzyszenie. I oto do końca roku 1896 we Lwowie zapisało się cztery tysiące czterysta siedm osób. Między nimi są osoby nietylko ze Lwowa pochodzące, ale z różnych stron kraju. Z uznaniem musimy zapisać, że spory poczet czcicieli pochodzi ze Szląska, Poznańskiego i z Warmii. W szeregu czcicieli mamy kapłanów, proboszczów, kanoników, arcybiskupów i biskupów.

Z wyższej inteligencyi świeckiej bardzo niepokaźna jest liczba.

W Alwernii roku 1895 i 1896 zapisano dwa tysiące pięćset trzydzieści i jednę osobę. Największy poczet osób pochodzi ze Szląska.

W Borszczowie, miejscowy Dyrektor i proboszcz zapisał w r. 1896 sześćdziesiąt ośm osób.

Przy klasztorze Brzeżańskim od 1895 do końca 1896 roku zapisano stopięćdziesiąt i sześć osób.

W Dukli do końca roku 1896 wykazano czterysta dziewięćdziesiąt i ośm osób.

W Gwoźdźcu za Kołomyją pozyskano dla czci św. Cudotwórcy dziewięćset trzydzieści i dwie osoby.

Przy klasztorze Kalwaryi Zebrzydowskiej dało się zapisać w ciągu 1895 i 1896 roku dwa tysiące dwieście czterdzieści osób.

W Krakowie roku 1895 wykazano tylko siedmdziesiąt sześć członków, a roku 1896 do 21 czerwca dwieście czterdzieści i dwie osoby.

W Krystynopolu w obu latach zapisano dwieście siedmdziesiąt i jednę osobę.

W Leśniowie stanęło pod chorągwią świętego Cudotwórcy tylko ośmdziesiąt siedm osób w ciągu dwóch lat.

Przy leżajskim klasztorze zebrano do końca 1896 r. tysiąc czterysta czterdzieści dziewięć osób.

W Przeworsku wykazano w obu latach czterysta osób.

W Rzeszowie pozyskano ośmset sześćdziesiąt dziewięć członków.

W Samborze dało się zapisać pięćset trzydzieści i pięć osób.

Przy Sokalskim klasztorze zebrano trzysta siedmdziesiąt i jedną osobę.

W Tarnowie wykazano pięćset siedmdziesiąt i pięć osób.

Przy Zbarazkim klasztorze pozyskano czterysta ośmdziesiąt osób.

Tak więc, w krótkim bardzo czasie, bo w ośmnastu miesiącach zaciągnęło się pod sztandar św. Cudotwórcy szesnaście tysięcy sto ośmdziesiąt i siedm osób *).

To są zastępy polskie. Z tych wszystkich piersi codzień, jak rok długi wzbijają się trzykrotne „Chwała Ojcu" na podziękowanie Panu Bogu, w Trójcy świętej jedynemu, za tak wielkiego Świętego. Codzień też szesnaście tysięcy przeszło ust szepcze pobożnie Modlitwę pańską ku czci świętego Cudotwórcy. A temi modłami jak wielkie zakreślamy sobie cele: Oto, aby wiara w prawdziwego Boga się szerzyła, jedność Kościoła się wzmagała, grzesznicy się nawrócili, aby głodni chlebem byli nakarmieni. Takie to cele, takie to są obowiązki Stowarzyszonych. (C. d. n.).

Wzór godny naśladowania! Z okazyi budowy klasztoru we Fradze **).

Pewien klasztor we Francyi znajdował się w ciężkim kłopocie. Potrzebował koniecznie

---

*) Naczelne miejsca wśród tych zastępów zajmuje pięciu biskupów, jeden opat, trzech kanoników i sześćdziesięciu kapłanów.

**) Patrz rocznik I. str. 173. Dodatek po str. 244.

5000 franków (2500 złr.). Przełożony wezwał braci klasztornych do odprawienia nowenny na cześć świętego, cudownego Jałmużnika. Co wieczór zbierali się zakonni bracia przed statuą św. Antoniego, śpiewali „Si quaeris“ po tem długie, z ufnością gorącą, z rozpiętemi rękoma, lub na krzyż złożonemi odprawiali modły. Niektórzy z braci dołączali umartwienia i pokutnicze ćwiczenia. Nadto tu i owdzie rozchodzili się co dzień bracia prosząc u drzwi bogaczów o ratunek. I oto przy końcu Nowenny pewien dobrodziej wspaniałomyślny nadesłał w liście, nie pięć tysięcy, ale dziesięć tysięcy franków. Tak w dwójnasób wynagrodził Bóg przez przyczynę św. Antoniego zakłopotanie biednych zakonników *). Jeśli zatem piętrzą się kłopoty w odbudowaniu klasztoru we Fradze, uczyńmy to samo. ¡Święty Antoni wzbudzi dobrodziei.

O trzynastu Wtorkach.

Między odpustami udzielonemi przez Stolicę świętą dla członków pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego są przytoczone 13 wtorków **) bezpośrednio po sobie następujących. Wyjaśnić zatem wypada dlaczego czcimy św.

*) Le pain des pauvres rocznik III. str. 469—470.

**) Tego roku trzeba zacząć obchód tych wtorkowych nabożeństw 16 marca.

Antoniego trzynastoma Wtorkami bezpośrednio po sobie następującymi. Święty Antoni umarł w Piątek, dnia 13 czerwca 1231, aleć szczęście jakiego doznawali ludzie z oglądania jego ciała i z łask przy jego zwłokach odbieranych to sprawiło, że pogrzeb odłożono aż do Wtorku. W tym samym dniu nadzwyczajne działy się cuda. O tym dniu pamiętnym wciąż trwało podanie i dlatego Wtorki poświęcono czci św. Antoniego, zwłaszcza w Padwie, gdzie co Wtorek u grobu jego ludzie pobożni coraz to nowych łask doznawali. W r. 1617 jeszcze bardziej to nabożeństwo wtorkowe się wzmogło. Pewna dama z Bolonii usilnie prosiła św. Antoniego o opiekę. Jednej nocy ujrzała świętego, który jej rzekł: odwiedź przez dziewięć Wtorków mój obraz w kościele św. Franciszka, a będziesz wysłuchaną. Wolę Świętego spełniła i prośba jej została pomyślnym skutkiem uwieńczona. Bracia Seraficcy zaraz to nabożeństwo dziewięciowtorkowe rozpowszechnili, po całym świecie katolickim. Później wierni zaczęli czcić Świętego Cudotwórcę trzynastu Wtorkami na pamiątkę, że 13 czerwca przeniósł się do wieczności błogosławionej, Kościół i tę trzynastowtorkową pobożną praktykę wzbogacił licznemi odpustami. Dnia 10 maja 1894 Stolica świata udzieliła pobożnym członkom na każdy z trzynastu Wtorków odpust zupełny, jeśli w każdy z tych trzynastu Wtorków po spowiedzi i komunii św. odwiedzą kościół lub

kaplicę publiczną i tam odmówią pacierz według intencyi papieża. Podziwiajmy Opatrzność Bożą, która obrała Wtorek na cześć dla świętego. Piękny to wybór, świetny dla Antoniego. Bóg szczególniej uprzywilejował naszego Patrona. Dał mu się urodzić w dzień Wniebowzięcia N. Maryi Panny, umrzeć w Piątek, w dniu w którym Jezus cierpiał i umarł, a Wtorek jest tym dniem, w którym odbył się tryumfujący jego pogrzeb w Padwie. Nie małe to szczęście przypominać sobie co Wtorek chwałę Świętego Antoniego, który gotów nas prowadzić ze zwycięstwa do zwycięstwa, a ubogich nakarmiać chlebem.

Polecenia.

„Święty Antoni wstaw się za nami“.

Z Alwernii. W tamtejszym kościele OO. Bernardynów składają pobożni do puszki świętego Antoniego swe polecenia i prośby. W pierwszy wtorek miesiąca po wotywie na intencye te wspólne odprawiają się modły.

We Lwowie poleciły się św. Antoniemu: N. N. prosząc o zdrowie; Józef Jurczak z Chełmca polskiego, Józefa Jaworska z Wieliczki, Jan Wilczek z Byczyny pod Jaworznem *), Helena K... o rozwój szkółki, N. N. o odebranie długu i załatwienie pomyślne innych spraw, N. N.

*) Mszę św. odprawiono.

sierota o polepszenie losu, Kamila Matkowska o pomyślne zakończenie zawikłanego procesu, Katarzyna Helon o nawrócenie brata, N. N. o pomyślność dla dobroczyńców, G. J. ze Lwowa, X. A. Brandt, proboszcz z Piotrowic, pod Zatorem swoje siostry i parafię.

Dziękczynienia.

Bogu niech będą dzięki za przyczyną świętego Cudotwórcy!

Z Alwernii Siostry Służebniczki za uzdrowienie chorej siostry Moniki. Kilkoro osób ze Szląska za uzdrowienie. Rychlików rodzina ze Źródeł za uzdrowienie matki.

Ze Lwowa: Wanda S. i Róża Kuczkiewiczowa, N. N. z Brzeżan. Florentyna Krygier z Potulic pod Nakłem i Stanisław Krygier z Bydgoszczy. K. N. ze Lwowa, J. M. K. za dobry postęp w naukach, Jan Ciszek z Brzeżan, Jolanta, siostra zgromadzenia Józefitek z Brzeżan, Marcin Samołyk z Rzeszowa, Jadwiga G. ze Lwowa, Paulina M. ze Lwowa.

Dnia 24 grudnia 1896 zachorował nam synek 9-ciomiesięczny bardzo niebezpiecznie. Jak nam się zdawało, że choroba ta powstała wskutek przeziębienia matki, która przyszedłszy z kościoła przeziębnięta dała ssać dziecku i właśnie zaraz potem zachorowało. Wielce stroskani radziliśmy cośmy tylko mogli, różnych lekarstw w domu używając, lecz choroba

coraz większe brała rozmiary tak dalece, że po trzech godzinach dziecię już było prawie konające. Zrozpaczeni wielce udaliśmy się z prośbą do Matki Boskiej i do św. Antoniego, prosząc o przyczynę i w tym celu odmówiliśmy wspólnie jedną cząstkę Różańca św. i Responsoryum do świętego Cudotwórcy ślubując przytem, że jeśli Bóg się zmiłuje i dziecię nam do zdrowia przywróci, ogłosimy tę łaskę w „Głosie świętego Antoniego". I oto po odmówieniu modlitw zaraz dziecię przestało płakać, a w pół godziny zupełnie się uspokoiło i nawet już tego samego wieczora poczęło się bawić. Wielka jest pomoc św. Cudotwórcy u Boga. Składamy więc nasze publiczne podziękowanie przyczem także prosimy św. Cudotwórcy, ażeby raczył mieć opiekę nad całym domem naszym. Polecamy się również modłom Stowarzyszonych świętego Cudotwórcy w sprawie jeszcze innej, Bogu i św. Antoniemu najlepiej wiadomej, ażeby za Jego przyczyną Bóg tak raczył pokierować, iżby nam na dobre wyjść mogła.

Wojciech i Wiktorya Stetkiewiczowie.

Potwierdza X. Jan Puzon, proboszcz.

Jałmużny otrzymane

pod tytułem Chleb św. Antoniego z Padwy.

Od 27 stycznia do 12 lutego 1897 r.

Po koronie złożyli: K. B. ze Lwowa, N. N. ze Lwowa, M. Domicela Neustein z Beńkowej

Wiszni, Titzowa Aug. ze Lwowa, Ant. Merl z Brzeżan, Marya Dembińska z Obarzaniec pod Założcami, Katarzyna Helon ze Lwowa, N. N. ze Lwowa, Marya Krygier, B. M. T. M. Olimpia Silkiewicz ze Lwowa, Marya Hild z Przemyśla 74 ct.

Po 1 złr. złożyli: X. Tadeusz Czechowski z Zakopanego, Zamikalowa Anna z Bełzca, Józefa Florentyna Jaworska z Wieliczki, Jan Lerski, G. I. ze Lwowa, Marcin Samołyk, J. Pechinger z Kołomyi., Katarzyna Olearczyk z Żółkwi 1 złr. 19 centów.

Po 2 złr. złożyli: Róża Kuczkiewiczowa ze Lwowa.

Większe sumy złożyli: Teresa Kasper z Niska 9 złr. 50 ct., Florentyna Krygier i Stanisław Krygier z Bydgoszczy 3 złr. 50 ct., Z Pułkowic (z Prus wschodnich) przez ręce p. Weroniki Kwelli 9 złr., N. N. z Brzeżan i Karol Bartoszewski z Jarosławia po 5 złr., N. N. z Brixen 2 złr. 50 ct., Jan Ciszek z Brzeżan 3 złr., Dr. Margasz ze Lwowa 2 złr., p. Mieczysław Świątkiewicz z Potylicza 2 złr.

W Borszczowie dyecezyi lwowskiej ksiądz proboszcz i miejscowy kierownik pob. Stowarzyszenia św. Cudotwórcy zebrał roku 1896 118 złr. i rozdał je między swoich ubogich parafian. Szczęść Boże!

K. N. ze Lwowa 5 złr. W Samborze O. Gwardyan tamtejszy z otrzymanych jałmużn

rozdał 14 złr. 50 ct. W Alwernii zaś O. Stefan Podworski rozdał 3 złr. 55 ct.

Z puszki św. Antoniego, we lwowskim kościele OO. Bernardynów od 23 stycznia do 12 lutego włącznie zebrano 32 złr. 83 ct. *).

Jałmużny rozdane.

Od 23 stycznia do 12 lutego 1897.

Ubogich Patrona św. Antoniego niech sławią pobożni i świątobliwi ubodzy! Za dobroczyńców zanośmy do Boga wdzięczne modły! Święty Antoni wysłuchaj tych, co się pod Twoje uciekają orędownictwo!

Augustyna Socka, matka kilkorga drobnych dzieci, żona ubogiego ogrodnika 3 złr. — Dla ubogich różnych panna J. Szyjkowska 2 złr. 40 ct. Nieszczęśliwa żona mająca chorego męża dyurnistę 8 złr., Józef Nyczaj, ubogi ojciec rodziny 4 zł. 43 ct., Celestyna Andraszek 2 złr., Józefa Mańkowska, uboga posługaczka, mająca chorowitego męża 2 złr., Marya Wyrwa, wdowa, matka dzieci w dwóch ratach 5 złr., Szczerbicka 1 złr. 20 ct., oficyalista ubogi B. S. 2 złr., Julia Płonka, uczennica, na książki 3 złr., Miernicka w Nowym Targu 3 złr. 5 ct. przez ręce

---

*) Ogólna suma jałmużn z ostatniego wykazu 1174 złr. 44 ct. i 13 rubli. Obecnie wykazano (oprócz Borszczowa, Sambora i Alwernii) 96 złr. 26 ct., ogólna zatem suma wynosi 1270 złr. 70 ct. i 13 rubli.

p. Zofii Lerskiej, Z. Ch. w Nowym Targu 10 złr. 5 ct., ubogi uczeń 4 gimn. klasy we Lwowie na książki 6 złr. 90 ct., Julia Misko, wdowa z trojgiem dzieci 2 złr., P. J. Szyjkowska na ubogie dzieci, sieroty i wdowy 8 złr. 25 ct., p. Michalewska Zofia na ubogie wdowy 9 złr. Walentyna Woźniakowa wdowa z dziećmi drobnemi 4 złr., Teofila Ankier 4 złr., Karolina Zając 2 złr. 73 ct., Konferencya świętego Antoniego z Padwy na ubogie rodziny 10 złr.

Do 23 stycznia rozdano ubogim 1160 złr. 20 ct. i 13 rubli. Do tej sumy dodawszy rozdane jałmużny od 23 stycznia do 12 lutego okaże się ogólna suma rozdanych jałmużn do 12 lutego b. r. 1253 złr. 21 ct. i 13 rubli. W tej sumie nie znajdują się pozycye z Borszczowa, Sambora, Alwernii wyżej podane.

Dzień 15 lutego 1897

w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

Gorliwi Ojcowie Bernardyni lwowscy odznaczają się czcią ku świętego Cudotwórcy i co Wtorek piękne urządzają nabożeństwa przed Jego ołtarzem. Dnia zaś 15 lutego, jako w święto znalezienia niezepsutego języka tego wymownego kaznodziei, O. Bruno Nowakowski, kustosz klasztoru po odprawionej wotywie wygłosił wobec licznie zebranych czcicieli św. Antoniego naukę o wymowie św. Cudotwórcy. o dziele jego

miłosierdzia, jakiego najświeższym dowodem jest „Chleb tego Świętego“, o wzmagającej się czci i nabożeństwie. Słuchacze wielkie stąd odnieśli zbudowanie. Swięty Antoni niech będzie nagrodą dla zacnego i gorliwego O. kaznodziei, jakoteż wszystkim Ojcom zajmującym się szczerze rozszerzeniem czci Naszego Wielkiego Świętego.

Komitet rozdawnictwa Chleba św. Antoniego z Padwy.

Dnia 14 lutego b. r. przy kościele OO. Bernardynów we Lwowie zawiązał się komitet mężów religijnych a poważnych w celu rozdawania jałmużn zebranych p. t. Chleb świętego Antoniego z Padwy. W skład komitetu weszli: O. kierownik krajowy pob. Stowarzyszenia świętego Antoniego z Padwy, O. Czesław Bogdalski, dyrektor męskiego Koła tercyarzy i panowie: Leonard Ostoja, Solecki, Karol Balzer i Cholewiński Teofil. Komitet ten czuwać będzie nad sumiennem rozdawnictwem jałmużn między prawdziwie ubogich i pobożnych chrześcijan-katolików, jakoteż osłaniać będzie ludzi w potrzebie zostających, aby ich nazwisk nie wyjawiać. Redakcya zatem „Głosu św. Antoniego z Padwy“ odbierać będzie datki na rzecz ubogich, a za odpowiednem pokwitowaniem oddawać pp. Komitetowym. Odtąd więc będą drukowane datki odebrane z wyszczególnieniem dobroczyńców, a tylko ogólne będzie dawać sprawozdanie ilu

osobom i ile pieniędzy rozdał komitet między ubogich bez wyszczególnienia ich nazwisk. Komitetowym panom zasyła Redakcya „Głosu“ życzenie „Szczęść Boże!“

O wspólnem odprawieniu Drogi Krzyżowej.

Dnia 4 kwietnia b. r. czyli w Niedzielę Czarną obowiązani są członkowie zapisani do pobożnego stowarzyszonia, ustawicznej drogi Krzyżowej odprawić w kościele lub publicznej kaplicy wspólnie Drogę krzyżową. Prosimy wszystkich czcigodnych proboszczów i ojców gwardyanów, aby zawczasu to nabożeństwo zapowiedzieć i onemuż w powyższym dniu, przewodniczyć zechcieli.

Dotychczas powstały większe lub mniejsze koła osób zapisanych do ustawicznej Drogi krzyżowej:

1) w Szebniach, 2) w Brzeżanach, 3) Krystynopolu, 4) Leśniowie, 5) we Lwowie, 6) w Samborze, 7) Sokalu i 8) w Zbarażu.

Dalszy wykaz tych pobożnych osób podamy później.

Nekrologia.

Pobożnym modłom polecamy zmarłych członków pob. Stowarzyszenia świętego Antoniego z Padwy:

1. Księdza Michała Harbuta, proboszcza z Przytkowic.

2. Bobrowską Honoratę zmarłą we Lwowie.

3. Jakubowską Anastazyę, baronową zmarłą w Żółkwi.

4. Paulo Anielę zmarłą we Lwowie.

5. Płochockę Anielę, zmarłą w Nowym Sączu.

6. Szewczykową Zofię, lwowiankę, zmarłą w Krakowie.

7. Katarzynę Chrzanowską, zmarłą we Lwowie.

8. Magdalenę Szumę, zmarłą we Lwowie.

9. Weronikę Stokowską, zmarłą we Lwowie.

10. Zofię Miżwę, zmarłą w Jelnej, koło Leżajska.

11. Rozalię Skowronek w Brzyskiej Woli, koło Leżajska.

12. Katarzynę Sokalską w Jelnej k. Leżajska.

13. Dra praw, c. k. notaryusza Władysława Pasławskiego, zmarłego w Podhajcach.

14. O. Chryzostoma Kosturskiego, młodego kapłana zakonu OO. Bernardynów, zmarłego w Leśniowie dnia 2 lutego 1897 r.

Przez przyczynę św. Antoniego z Padwy Jezu miłosierny daj im wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Amen.

Wolno drukować za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Sp.



Święty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

CZĘŚĆ NAUKOWA.

N. Marya Panna, Królowa Korony Polskiej,

Śluby Jana Kazimierza.

Było to w roku 1655, w miesiącu lipcu, kiedy Szwedzi najechali Polskę. Obok nich Moskale opanowali główne miasta Litwy, Kozacy zalali Ruś. Pod koniec listopada zdawać się mogło, że Polska niechybnie pójdzie na rozszarpanie najeźdzców. Szlachta dobrowolnie poddała się wrogom, województwa, jedne po drugiem wyrzekało się swojego króla, który o kiju tułaczym poszedł na Szląsk. Kiedy zaś Najświętsza Marya Panna cudem osłoniła swój przybytek na Jasnej Górze; wówczas wstąpił animusz w serca polskie i zaczęto gromić nieprzyjaciół

wiary i ojczyzny. Król wrócił ze Szląska i dnia 1. kwietnia 1656 w katedrze lwowskiej, przed cudownym obrazem N. Maryi Panny, złożył uroczyste śluby, oddając siebie i cały swój naród pod Opiekę Bożej Matki. Ślubów tych słyszały wszystkie stany, a więc duchowieństwo, szlachta i rycerstwo, senat miejski miasta Lwowa i lud wiejski. Fakt ten odbył się we Lwowie jakby w nagrodę mieszczan, którzy, pomimo szczupłej siły obronnej, nie odstąpili byli swego prawowitego króla, na co nalegał był Chmielnicki z Kozakami, kiedy Lwów przed kilku miesiącami oblęgał.

W ślubach swoich król tak mówił:

„Wielka człowieczeństwa Boskiego Matko i Panno! Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna, Króla królów i Pana mojego i Twojem zmiłowaniem się król, do Twych najświętszych stóp przychodząc, tę oto konfederacyę czynię: Ciebie za Patronkę moję i państwa mego Królową dzisiaj obieram. Siebie, Królestwo moje, Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie i Czernichowskie, wojsko obojga narodów i pospólstwo wszystkie, Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twojej pomocy i miłosierdzia w teraźniejszem utrapieniu Królestwa mego, przeciwko nieprzyjaciołom pokornie żebrzę. A że wielkiemi Twemi dobrodziejstwy zniewolony jestem z narodem polskim do nowego i gorą-

cego Tobie służenia obowiązku, obiecuję Tobie, mojem, ministrów, senatorów, szlachty i pospólstwa imieniem, Synowi Twojemu, Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi naszemu, cześć i chwałę przez wszystkie Krainy Królestwa polskiego rozszerzać, czynić wolę, że gdy za zlitowaniem Syna Twego, otrzymam zwycięstwo nad Szwedem będę się starał, aby rocznica w państwie mem odprawiała się solennie do skończenia świata, rozpamiętywaniem łaski Boskiej i Twojej, Panno Przeczysta. A że z wielkim żalem serca mego uznaję, dla jęczenia w ucisku ubogiego pospólstwa oraczów, przez żołnierstwo uciemiężonego, od Boga mego sprawiedliwą karę przez siedm lat w Królestwie mojem różnemi plagami trapiącą nad wszystkich ponoszę, obowiązuję się, iż po uczynionym pokoju starać się będę ze stanami Rzeczypospolitej usilnie, ażeby odtąd utrapione pospólstwo wolne było od wszelkiego okrócieństwa, o czem Matko miłosierdzia, Królowo i Pani moja, jakoś mnie natchnęła do uczynienia tego ślubu, abyś łaską miłosierdzia u Syna Twego uprosiła mi pomoc do wypełnienia tego, co obiecuję.

Tak ślubował Król w katedralnym kościele lwowskim przed cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny. Kiedy skończył rozległ się wielki płacz najprzód w chłopskich piersiach i udzielił

się najwyższym dostojnikom. W krótce po tym ślubie wyruszył Król polski ze Lwowa na Sokal, Zamość ku Warszawie. Jakkolwiek mnożyły się wrogowie ojczyzny i wiary świętej, jakkolwiek wiele trudu zadać sobie musieli Polacy, chociaż dużo krwi przelali i ofiar ponieśli, przecież przy pomocy Bożej i opiece Matki Najświętszej oręż polski wypchał nieprzyjaciół z ojczyzny. Odtąd podniosła się też niezwykle cześć do Najświętszej Panny, jako Królowej i Opiekunki Królestwa polskiego. Z tej to czci i w obronie tejże czci nie człowiek pojedyńczy tylko, ale naród cały czerpał wciąż siłę niezłomną w każdej klęsce, w każdem trudnem położeniu. Śluby Jana Kazimierza nie zostały spełnione. Ulepszenie losu ludu wiejskiego zostało martwą literą. Dopiero w Konstytucyi 3. Maja 1791 chłopom zapewniono opiekę rządową. Upadek ojczyzny i jej rozbiór nie dopuściły zadość uczynienia ślubów Jana Kazimierza i ustawy konstytucyjnej. Przed siedmiu laty wreszcie, w tej samej katedrze lwowskiej, w której przed dwustu trzydziestu czteroma laty czynił Król polski śluby, rozbrzmiał wymowny głos dygnitarza polskiego duchowieństwa. Był nim niedawno zmarły Zygmunt Szczęsny Feliński, były arcybiskup warszawski. On to pochwalił z ambony pracę przez kilku prawych obywateli podjętą w celu wypełnienia ślubów Jana Kazimierza. To wypełnienie polega na tem, aby naród polski

raz włożywszy berło polskie Bożej Rodzicielce, raz ozdobiwszy skronie Maryi Koroną polską pozostał wierny Kościołowi przez jej Syna Boskiego założonemu, aby ludowi wiejskiemu i wyrobnikom zgotować lepszą dolę. Środkiem ku spełnieniu tych celów jest bractwo zawiązane przy lwowskim katedralnym kościele, zatwierdzone przez władze świeckie i duchowne, obdarzone łaskami i przywilejami Stolicy świętej. Zawiązało się to bractwo Królowy korony polskiej r. 1890, Leon XIII. brewem z dnia 18. kwietnia 1890 roku udzielił temuż bractwu przywileje i łaski, a Ordynariat lwowski zatwierdzając je 29. kwietnia 1890 roku pozwolił, aby w pierwszą niedzielę maja obchodzono uroczystem świętem pamiątkę obrania Maryi jako Królowej Korony Polskiej

Głównem zadaniem bractwa jest podnosić i rozszerzać ducha religijnego, podejmować i według możności popierać wszelkie usiłowania, dążące w duchu katolickim do moralnego i materyalnego polepszenia doli ludu i klas pracujących — dzień wybrany poświęcać uczczeniu N. Maryi Panny, jako Królowy Korony Polskiej. Kto zatem kocha wiarę św. katolicką, komu drogą jest Ojczyzna nasza, komu na sercu leży dobro doczesne i wieczne naszego społeczeństwa, ten powinien wycofać się od socyalistów święcących dzień pierwszego Maja, a świę-

cić pierwszą Niedzielę Maja na cześć Królowej Korony Polskiej. Do czcicieli św. Antoniego z Padwy gorąco się odzywamy, aby wymową i wpływem odprowadzali rzemieślników od hałaśliwego święcenia pierwszego Maja, a wskazywali im na Królowę Korony Polskiej i na bractwo ku Jej czci zawiązane, na święto na Jej cześć zaprowadzone. Przy Maryi, naszej Bożej Matce przy licznem zorganizowaniu się bractwa Królowy Korony Polskiej lud wiejski i klasa rzemieślnicza łatwiej dojdzie i zacniej osiągnie polepszenie swej doli. Na Jasnogórskę Matkę Bożą, na łaskawą Maryę w katedrze lwowskiej zwracajmy oczy i serca, która ongi natchnęła oręż polski przeciw bluźniercom wiary naszej, przeciw wrogom naszej ojczyzny. Jak „Głos św. Antoniego z Padwy“, ociera łzy wdowom, sierotom i biednym obojga płci ludziom dając im pomoc materyalną, tak też Królowej Korony Polskiej bractwo rozszerzone, wsparte Opieką cudowną Maryi, przyniesie dobre owoce naszym wyrobniczego stanu rodzinom. Na bok zatem z buntami, bezrobociami, z hałaśliwem święceniem pierwszego maja, na bok ze zmowami i agitatorami socyalnymi — a oburącz chwytajmy się berła Maryi, Pani i Królowej naszej. Wrogowi nasi wiele nam obiecują, a niczego nie dotrzymują, a dużo krzywdy nam wyrządzają. Poprawie doli nie sam rozum ludzki, nie sama ludzka siła, lecz mą-



Najśw. Maryja Panna
Nieustającéj Pomocy.

drość i wszechmoc Boża zadość uczynić może. Gorączkowe prądy, bratobójcze walki, namowy do gwałtów i rabunku nie uszczęśliwią robotników, ale uczciwa praca, oszczędność, spokojna nauka i pilne przestrzeganie zasad religii świętej. Tego nas nauczyły przeszłe i krwawe walki czy to ludu czy to rzemieślników. Wolność, równość i braterstwo znajdziemy przy płaszczu królewskim Bożej Matki, przy wiernem wykonywaniu przepisów Kościoła świętego.

Wszystkich szanownych odbiorców naszego pisma, wszystkich czcicieli świętego Antoniego z Padwy, tego czułego ongi czciciela Maryi usilnie prosimy, aby w przeciągu Maja, codzień gorące modły wznosili do Królowej Korony Polskiej o światło Boże dla naszego ludu wiejskiego, dla naszych klas robotniczych. Kochając Boga i Maryę musimy też miłować tych co cierpią. Ulżyć im czynem nie wszyscy możemy, ale wszyscy możemy i powinniśmy wzywać cudownej opieki Maryi, pouczać lud nasz wiejski i robotniczy, aby się nie dał zwieść na manowce. Dlatego módlmy się, aby na wrogach wiary, na wyzyskiwaczach ludu i robotników wcześnie się poznano i skutecznie ich odparto.

Modlitwa na miesiąc Maj.

„Królowo nasza, Pani i Matko Boga prawdziwego, Maryo, przez przyczynę św. Antoniego z Padwy, wielkiego Twego czciciela, Cię pro-

simy, wejrzyj na naszą ojczyznę, rodziny, lud nasz wiejski i rękodzielników. Broń nas wszystkich od nieprzyjaciół, od zgubnych wpływów przewrotnych i w błędzie zostających przewodników. Wlej w serca bratnie miłość Chrystusową, daj jednym wyrozumiałość i roztropność, a drugich skłoń do upamiętania. Okaż się nam wszystkim Matką, aby wszyscy, bez różnicy stanu, godności i obowiązków, Ciebie szczerze miłując w bratniej i chrześcijańskiej żyli zgodzie i nad dobrem społecznem przy świetle wiary świętej roztropnie pracowali.

Miłość Boża.

Ciąg dalszy.

Praktyki miłości naszej względem Boga.

Święty Antoni gdy nas pouczył i wykazał jak wielce Bóg nas ukochał, powie nam teraz, jak my powinniśmy Boga kochać.

Łączność z Bogiem przez miłość utrwala się w trojaki sposób: oddając się Bogu jako dziedzictwo i poświęcając się Jego służbie, przyjmując prawo Boże i poddając się pod jarzmo tego prawa, poprawiając się z błędów i poprawiając z miłością drugich. (Kazanie VI. o Apostołach.

Gorliwość nad uświęceniem bliźniego, praktyka cnót przeciwnych błędom, posłuszeństwo

prawu Bożemu, oddanie się zupełne Bogu oto są akty miłości Św. Antoni je nam poleca. W innem kazaniu mówi: Powinniśmy kochać Boga w trojaki sposób i dla trojakich pobudek. Powinniśmy Go kochać z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił. Kochajmy Go z powodu dóbr doczesnych nam z Jego dobroci udzielonych, z powodu dóbr duchowych, jakie na nas wylewa, z miłością odważną z powodu dóbr niebieskich, jakie nam obiecuje. (Z kazania VII. o dziewicach.)

Cała nasza istota, nasze władze, zdolności, każda z nich w swoim zakresie powinna być użyta dla miłości Bożej. Takim sposobem stopniowo dojdziemy do kochania Boga z całej duszy.

Cóż to znaczy kochać Boga z całej duszy? Jest to kierować ku miłości Bożej wszystkie nasze uczucia, umysł, całe życie nasze. (Kazanie na XIII niedzielę po Trójcy świętej.)

Miłość powinna być jak złoto. Złoto jest czystem i lśniącem, tak samo i miłość Boża powinna być czystą dla Boga i jaśniejącą gwoli zbudowania bliźniego. (Kazanie na III. niedzielę po Wielkiej nocy.)

Nasza miłość dla Boga powinna być miłością najprzedniejszą. Pierwsze miejsce w naszem sercu mamy dać Bogu. Najwyższe dobro. Nieskończona piękność nie może zająć miejsca niższego od jakiegokolwiek stworzenia, choćby i doskonałego. Jak oliwa wypływa na wierzch

każdego płynu, tak nasza miłość dla Boga ma wypłynąć nad wszystko inne uczucie. Do miłości Bożej nie powinno wślizgnąć się nic cielesnego, nic ziemskiego. Wszystko tam powinno oddychać czystością ducha i życia niebieskiego. (Z kazania IX. po św. Trójcy.)

Święty Antoni prawiąc o naturze*) miłości już na to zwrócił naszą uwagę, że Apostołowie byli nazwani przyjaciółmi Bożymi, z potrójnych powodów: raz, że ich wola była złączoną z wolą Bożą, powtóre że z zaufaniem odkrywali Jezusowi Chrystusowi swoje tajniki, po trzecie wreszcie, że oddali swe dobra Zbawcy i opuścili wszystko, aby pójść za Boskim Mistrzem. Ztąd łatwo wyprowadzić wniosek praktyczny. Jeśli chcemy, na wzór Apostołów i Świętych, kochać Boga w prostocie szczerej naszego serca zacznijmy zgadzać się z wolą Bożą. Same modlitwy, choćby długie nie stanowią miłości Bożej. Ten prawdziwie kocha Boga, który pełni Jego wolę. Tego uczył nas sam Jezus Chrystus. Co więcej, skoro Bóg pragnie być naszym przyjacielem, natenczas nie powinniśmy lękać się z powierzaniem Mu naszych tajników. Owszem śmiało powinniśmy Mu przedstawić w całej prostocie serca nasze pragnienia, nasze nadzieje i nasze lękliwości. Odsłaniajmy Bogu w gorącej modlitwie nasze nędze i uło-

*) Str. 195. I. Rocznika Głosu św. Ant. z P.

mności. Zwierzać się Bogu jest to przelać nasze serce w Serce Boże, jest to obchodzić się z Nim po przyjacielsku, i kochać Go. Kochać Go znaczy też oddać Mu nasze dobra. Oddajemy zaś Jemu nasze dobra, gdy ich używamy na Jego służbę albo wedle woli Bożej, albo gdy je opuszczamy, jak to uczynili Apostołowie, aby pójść za Chrystusem drogą miłości. Kto idzie tą drogą nie powinien się wstecz obracać, ale wytrwać do końca.

Miłość, mówi św. Antoni, powinna być wytrwała i ostać się w przeciwościach i w pomyślnościach. (Kazanie VI. po Wielkiejnocy.) Iść za Chrystusem, kiedy wstępuje na górę Tabor *) i rozdaje pociechy, a nie chcieć iść za Nim, kiedy zdąża ku Kalwaryi i mówi o swoim Krzyżu, jest to okazać małoduszność, i za mało miłości. Azaż nie w doświadczeniach i smutkach okazuje się szczera przyjaźń? Cóż byłoby z nas, gdyby Jezus był się cofnął przed ofiarą na Krzyżu? Lecz nie. Jego miłość bez miary popchnęła Go do oddania się dla naszego zbawienia i do ofiarowania się na żertwę wdzięcznej. (Z kazania II. na III. Niedz. postu.)

Wogóle powinniśmy być doskonali, jak

*) Góra Tabor, wznosi się w Galilei nad równiną zwaną Ezdrelon. Piękny z niej widok. Tam Chrystus przemienił się wobec Apostołów. Apostołowie w upojeniu szczęścia zawołali: Panie, dobrze nam tu być. Patrz ilustrowany przewodnik po Palestynie, do nabycia w Redakcyi Głosu po cenie 3 złr. 50 ct.

i Ojciec nas Niebieski doskonałym jest, a stąd, powinniśmy naśladować Jego miłość ku nam.

Otóż Bóg nas ukochał, przeznaczając nas od początku na swoich przyjaciół, oddając się za nas, rozlewając w nas swoje łaski i dary. Aby odpowiedzieć na te, wyprzedzające nas, dary Boże, powinniśmy w podobny sposób z naszej strony kochać Boga, wybierając Go jako przedmiot osobliwszy naszego poznawania przez wiarę, naszej nadziei i miłości. Przyjmować będziemy upokorzenia dla miłości Tego, który się wyniszczył dla nas, i który przyjął postać sługi. Ofiarujemy Mu dary i złożymy dobrodziejstwa w Jego łono, dzięki Mu składając za wszystkie darmo nam dane dary i przypisując Jemu wszystkie nasze dobra. (Kazanie VI. na Apostostołów).

Mówiąc za św. Antonim, wdzięczność jest zatem aktem miłości. Rozważanie dobrodziejstw Bożych pomnaża w nas świętą miłość i jest kluczem do skarbów niebieskich. Ono to rozważanie dobrodziejstw Bożych przysparza nam nowe łaski. Bóg nas częto upomina do uznania swoich dobrodziejstw, już to słowami, już to przykładami. (Kazanie III. w ciągu IV. Niedzieli postu).

Samarytanin podziękował Bogu za uzdrowienie. Poznajemy stąd, że dzięki składać Bogu za dobrodziejstwa, jest naszym obowiązkiem. Jeśli Job w głębi swojej nędzy dzięki składał

Bogu i błogosławił Imieniu Jego, ileż bardziej my powinni dziękować Bogu za dary, któremi nas obsypał. (Z kazania na XIV. Niedzielę po św. Trójcy).

Dary, których Bóg w swojem miłosierdziu nam udzielił, są darami natury i łaski, dobra doczesne i dobra wieczne. Za te czworakie rodzaje miłosierdzia Bożego, winniśmy też poczwórną wdzięczność Bogu. Toć to wyrażają słowa Mszy świętej. Zaiste godna i sprawiedliwa, słuszna i zbawienna jest rzecz, abyśmy Tobie, o Panie, zawsze i wszędzie dzięki czynili *). Mówimy: godną jest rzeczą, z powodu dóbr natury, jakich Bóg nam udzielił, czyniąc z nas stworzenia tak wzniosłej godności. Mówimy: sprawiedliwą jest rzeczą, z powodu dóbr łaski, które nas czynią sprawiedliwymi; Słuszną jest rzeczą, gdyż rzeczy potrzebne rozdzielone są na każdego z nas w sposób słuszny; Zbawienną jest rzeczą, gdyż Bóg nam przyobiecał zbawienie wieczne. (Z kazań o Wieczerzach Pańskich).

Po takim wykładzie ogólnym o dobrodziejstwach Bożych, św. Antoni kieruje wzrok jeszcze na Jezusa ukrzyżowanego, i przypomina nam Mękę Zbawcy. Ażaż śmierć Jezusa nie jest

---

*) W prefacyi: Vere dignum et justum est, aequum et salutare, nos Tibi semper et ubique gratias agere.

dobrodziejstwem nad inne dobrodziejstwa i źródłem największych dobrodziejstw?

Syn Boży podjął się srogości męki, aby pogodzić Niebo z ziemią, pojednać rodzaj ludzki z Bogiem. Strzeżmy się, abyśmy się nie okazali niewdzięcznymi, ze względu na Syna Bożego. On jest tym bogaczem, który ranami swojemi uleczył nasze rany, a swoją śmiercią nas ożywił. Powierzył nam w zarząd swoje dobrodziejstwa na to, aby je utrzymać, a nie, aby je zmarnować. A ponieważ my nie obawiamy się ich rozpraszać, dlatego zażąda od nas ścisłego rachunku za nasze włodarstwo. (Z kazania IX. po św. Trójcy).

Mistrze życia duchownego chętnie powtarzają, że miłość rozpala się i podsyca się drzewem Krzyża. Przyjmowanie krzyża, który Bóg nam zsyła, jest aktem miłości. Ale widok Krzyża Zbawicielowego i rozmyślanie gorżkiej Męki Pańskiej rozpali nas miłością ku Bogu i ożywi naszą wdzięczność. Rozważanie cierpień Jezusowych, uczyniło św. Franciszka Serafinem miłości. Że nie obracamy wzroku na Krzyż, dlatego Miłość nie jest kochaną. Niepodobna jest, myśląc o Kalwaryi, nie kochać Jezusa Chrystusa, który tam chciał umrzeć z miłości ku nam *). (C. d. n.)

*) Z tej okazyi gorąco polecamy kołom i kółkom ustawicznej Drogi krzyżowej wierne dopełnienie szczy-

CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

Ciąg dalszy.

Rok 1226.

Kasztelanowa zdala słyszy kazanie.

O dwie mile od Puy, w pewnej wiosce bawił O. Antoni, prawiąc kazania. Pewna kasztelanowa, pobożna pani chciała, bądź co bądź, słyszeć O. Antoniego kazanie. Droga zaś do tej wioski była dość przykra i daleka, a powietrze do tego było nie bardzo sprzyjające. Mąż pani kasztelanowej był wręcz przeciwny jej przedsięwzięciu „Chcę się tam udać — rzekła spokojnie do męża pani kasztelanowa — chcę słyszeć tego Brata mniejszego*), którego świątobliwości imię napełnia całą okolicę. Żaden z kaznodziei go nie prześciga". — „Ażaż nie widzisz — odparł mąż — że jestem cierpiący i potrzebuję twojej opieki. Jeśli chcesz spełnić

---

tnego zadania, a nadto zagrzewamy innych do częstego obchodzenia Dróg krzyżowych. Książeczki stosowne do obchodów Drogi krzyżowej są do nabycia w Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy po cenie 12 ct. wraz z przesyłką pocztową.

*) Zakon św. Franciszka zowie się Zakonem Braci mniejszych.

swój obowiązek, musisz zostać w domu; taka jest moja wola".

Pokorna żona wstrzymała w piersi swój żal i westchnienie i spokojnie rzekła: „dobrze, twoja niech będzie wola".

Pomimo to, pragnienie jej, usłyszenia O. Antoniego, nie zmalało. W tej okoliczności atoli, posłuszeństwo dla męża było dla niej wielką ofiarą. Usunęła się na ustroń, błagając Boga o pomoc i rezygnacyę. Potem wstąpiła na najwyższe miejsce zamkowe. Stamtąd objęła wzrokiem rozległą, przed nią roztaczającą się okolicę, utkwiła oko swoje w kierunku wsi, gdzie właśnie prawił kazania O. Antoni. W tej chwili modli się i prosi Boga, aby nie pozbawiał jej duszy dobra, które mogła osiągnąć, słuchając kazania Brata Antoniego. I oto słyszy słowa kaznodziei, docierają one wyraźnie do jej uszu. Staje jak wryta, a przytem pełna zachwytu. Słucha, a kaznodzieja jakby przed nią, wciąż do niej przemawia.

Niżej, w pokoju mąż się w tej chwili niecierpliwił z powodu nieobecności żony. Mruczał sam do siebie: „wyszła, aby dać folgę swojemu humorowi". Kiedy po kilku minutach niecierpliwość nad nim przemogła, wychodzi z własnego pokoju i szuka żony po innych komnatach. Wtem znajduje ją tam przy oknie otwartem, z rękoma złożonemi, ze wzrokiem utkwionym w dal i tak skupioną, jakby była

w zachwyceniu. „Pani — rzekł szorstko — co tu porabiasz, zamiast pilnować domu?“ Głos ten wyrwał ją z objęć roskoszy, a zwróciwszy się do męża, rzekła: „Nie krzycz na mnie, Bóg ze mną. Wiedz o tem, że stąd słyszę słowa O. Antoniego. Bóg cudowny sprawił to cudo, dla swej pokornej służebnicy“. Na to odparł jej mąż: „Ciekawy jestem czy to prawda, o czem mówisz, i chcę się przekonać, czy mnie nie zwodzisz“. Siada i słucha. I w rzeczy samej dolatują i jego uszu słowa kaznodziei. Został zwyciężony. Wysłuchał słów do końca, a następnie rzekł do swojej żony: »Idź słuchać tego kaznodziei zakonnego, ilekroć będziesz chciała. Takich cudów nie działa Bóg, chyba przez Świętych“. Sam nawet postanowił korzystać z okazyi i słuchać tego kaznodziei. Spełnił to postanowienie z wielką korzyścią dla własnej duszy.

Niebawem O. Antoni wrócił do Puy i w skupieniu ducha dzięki składał Bogu za owoce swojego kaznodziejstwa. Wśród tego czasu poproszono go, aby poszedł do pewnej matki, która była w obawie o siebie i o życie swojego, mającego narodzić się dziecięcia. O. Antoni tam się udał i matkę pocieszył. Kiedy zaś niebezpieczeństwo się wzmogło, pobożna matka posłała po raz wtóry po O. Antoniego. Tym razem O. Antoni wszedł i duchem proroczym w te odezwał się słowa: „Córko, bądź dobrej myśli, szczęśliwie powijesz syna, a będzie on

kiedyś Bratem mniejszym i przeleje krew za wiarę Jezusa Chrystusa". Przyszłość sprawdziła te prorocze słowa. Syn się urodził, otrzymał na imię Filip. Kiedy się wychował i wyrósł na pobożnego młodziana, wstąpił do zakonu Braci mniejszych. Udał się do Ziemi Świętej, a przybywszy do Azotu *) wpadł w ręce Saracenów. Skazano go na śmierć, wraz z 2 000 innych chrześcijan. Obawiając się, aby inni nie stracili odwagi, prosił Saracenów, aby jego na samym ostatku umęczyli. Saraceni się zgodzili na to, spodziewając się, iż widok cierpień wstrząśnie odwagą syna św. Franciszka. Filip omylił ich zdanie. „Żołnierze Chrystusowi — wołać on począł do chrześcijan — znieście radośnie katusze i śmierć; Bóg mi objawił, iż wszyscy dziś pójdziemy do nieba i wstąpimy w pośród zastępy chwalebne męczenników". W tej chwili Saraceni z wściekłością rzucili się na Brata Filipa i poucinali mu palce u rąk. Brat Filip nie przestał zagrzewać wiernych do mężnego wytrwania. Wówczas rozjuszeni wyznawcy Mahometa wyrwali mu język, a na ostatek ucięli mu głowę. Tak więc przepowiednia św. Antoniego się spełniła **). (C. d. n.)

---

*) Azot, dziś Esdud, miasto na południe od Jaffy. Tam niegdyś uczył święty Filip, dyakon apostolski. (Dzieje ap. VIII. 40).

**) Martyrologium Palestyńskie O. Leona Patrema, podaje śmierć O. Filipa w roku 1287.

Jubileusz tercyarski Ojca św. Leona XIII.

Z okazyi, że Ojciec św. Leon XIII. w dniu 30. maja obchodzi dwudziestopięciolecie swojego wstąpienia do III. zakonu Serafickiego, udzielił odpustu zupełnego wszystkim obojga płci tercyarzom.

Warunkami do dostąpienia tego odpustu zupełnego są: 1. odprawienie Nowenny — bądź prywatnie, bądź publicznie — od dnia 22. do 30. maja, 2. w jednym z dni Nowenny spowiedź i przystąpienie do św. Komunii, 3. odwiedzenie kościoła lub publicznej kaplicy i tam pomodlenie się wedle intencyi Ojca św *).

Odpust ten zupełny ważny jest tylko na ten raz i może być duszom czyścowym ofiarowany.

O. Jenerał zakonu wzywa tercyarzy, aby dnia 30. maja wszyscy przystąpili do Komunii świętej, błagając Boga o pomyślność Ojca świętego Leona XIII. Nadto poleca tenże O. Jenerał składkę świętopietrza między tercyarzami w ciągu Nowenny, aby można potem ten dar złożyć u stóp Ojca świętego, jako dowód synowskiej wdzięczności.

---

*) Intencyą Ojca św. jest, prosić o zgodę panów chrześcijańskich, o wykorzenienie herezyi, o nawrócenie grzeszników i o podwyższenie św. Rzymskiego Kościoła. Na tę intencyę wystarczy kilka Ojcze nasz i Zdrowaś Marya pobożnie odmówionych.

PERŁA W KORONIE.

(Napisał St. H. z Tarnowa r. 1896.)

Polską krainę jeszcze cienie mroczą,
Krzyż Pański mglisty osłania poranek,
Złamanem skrzydłem ćmy błędu się toczą
By zgnieść rozkwitły w dni przejrzenia wianek.

Prawda, że dawno krzyż błyszczy z Krakowa,
Że już dla Niego lali krew Polanie,
Lecz w sercach leśnych tajemnie się chowa
Bałwan, wierzący w swoje zmartwychwstanie.

Tam też ukryty przed Krzyża potęgą.
Gaśnie Znicz, blady letargiem wiekowym,
Omszonych dębów opasał się wstęgą,
Które dlań były — płotem cmentarzowym.

Bo Krzyż uświęcon cierpieniem Chrystusa,
Z pochodnią prawdy wiódł Polan na boje
W północne ziemie, dla słowa Jezusa
Już naród znosił i trudy i znoje.

Lecz Pan, co ludziom daje przeznaczenie,
Co dzierży klucze od szczęścia krainy,
Chciał, by się z Polską zbratało cierpienie
Za przyszłe błędy i za przyszłe winy.

Więc pierwszy kolec cierniowej korony
Na skroń młodziuchną męczennicy włożył,
A ten niewinną, zacną krwią skropiony,
W ofierze wielkiej, do grobu ją włożył.

Na ojców tronie siedział Bolko Śmiały,
Wróg drżał przed jego potężnem ramieniem,
Król mężny, póki trąby boju grżmiały,
Nie tęgi jednak pod pokoju tchnieniem.

Wtedy niegodnej oddany zabawie,
W wir tanu całą porywał stolicę,
Do Polski biegło nieznane bezprawie,
A groźny Sędzia podnosił prawicę!

Lecz był mąż, co jak Abraham przed wieki,
Za lud, za króla błagał łaski Nieba,
Co z łez, płaczącym ocierał powieki.
Czem? — Szafowaniem niebieskiego chleba!

Był to Stanisław, dziecię Szczepanowa,
Co na biskupiej zasiadał stolicy,
Boskie z Wawelu głosząc Polsce słowa.
Mąż święty, czysty, jak woda w krynicy.

Bolało wzniosłe serce Stanisława
Na widok dzikiej szału namiętności,
Więc, jako prorok, przed swym królem stawa,
Z puklerzem wiary, przeciw grotom złości.

„Królu — powiada — pasterzu narodu!
„Jest Bóg na niebie! Ciężka Jego Ręka!
„Jakto, więc zaraz w dniach swojego wschodu
„Ojczyzna nasza pod twem berłem stęka?!

„Patrz, sprawiedliwe są boże wyroki!
„Pan jednem słowem zgniecie naród cały.

„Skierujże w prostą drogę swoje kroki,
„Pracuj dla kraju i dla Bożej chwały!“

Już skończył biskup, a po świętych licach
Cicha łza bolu spłynęła na ziemię,
Dziwny żar w żywych zapłonął źrenicach,
Bo biskup dźwigał całej Polski brzemię.

Lecz król namiętnym uniesiony gniewem
Piekielne w sercu przedsięwziął zamiary,
A te niepłonnym stały się posiewem
Na dobry owoc, męczennika wiary.

Bo gdy Stanisław, w poranek majowy,
Bezkrwawą Panu sprawował ofiarę,
A woń jej święta szła do stóp Jehowy,
Aby na Polskę łask sprowadzić czarę.

Gdy siwy biskup Ciało i Krew Pańską
Podnosił Bogu za grzechy ludzkości,
Spełniając wzniosłą powinność kapłańską,
Pełną tajemnic Bożej Wszechmocności.

Wtedy zuchwała świętokradców ręka.
Z wyrodnym królem dopełniły miary.
Gasnący starzec przed ołtarzem klęka,
Składając na nim ze siebie ofiary.

A duszę jego, co w drodze żywota
Po cierniach, niebios szukała drożyny,
Na skrzydłach swoich w niebo wzięła cnota
Za święte życie, za doniosłe czyny!

Tam Sędzia świata tę perłę kosztowną
Między pierwszemi złożył w swej koronie,
Gdzie zdobna chwałą wieczną i szacowną,
Jak drogi kamień w skarbcu złotów płonie.

O Święty Stanisławie,
Drogi nasz Patronie!
Proś Boga w naszej sprawie
Stań w naszej obronie!

Spojrz na ciche mogiły,
Zlicz te gorżkie łkania,
A proś, Święty, co siły
Dla nas zlitowania!

Proś, byśmy polskie dzieci
Boga czcili mile,
Niech Jego łaska świeci
Na Matki mogile!

Ta mogiła nam droga,
Miej i Ty ją w pieczy,
Módl się! o módl do Boga,
Aniele człowieczy.

Uproś, byśmy sieroty,
Bez Matki na ziemi,
Osiągli cel tęsknoty
Pomiędzy Świętymi!

Ojczyzno, matko nasza, z bólem w sercu, w duszy!
Twej mogiły szron wieków nigdy nie przypruszy,

Bo masz zbyt dobrych synów w Niebieskiej
[Ojczyźnie,
Co uproszą u Boga dzień Twego powstania,
By tylko w nas na ziemi serce biło bliźnie,
A zmartwychwstaniesz z grobu, który Cię po-
[chłania.

Polecenia.

F. M. Ł. z Żółkwi, syna W.*), Ant. Bednawska swych dłużników, W. Przybylski z Jarocina, o zdrowie oczu córki, M. Janowska z Podgórza, M. K., ze Lwowa o zdrowie, M. D. N., z B.-W., T. F., J. A., z Krakowa, J. Zając, z Górnego Śląska, F. Wojtanowicz, ze Lwowa, M. Ł., ze Stanisławowa, W. D. z Nowego Sącza o nawrócenie syna, K. D. ze Lwowa, Z. Borzęcka ze Suchy, Antonina Kowacicowa z Czerlan, J. Żarnowski z Gostynia, Franciszka Ciszak z Luboni pod Poniecem. O. W. z Tarnopola, Jędrzej i Franciska Markowicz, A. S. ze Stanisławowa, Stanisław Bielawy z Gorupi pod Krotoszynem. Z Nowego Sącząa poleciły swoje sprawy św. Antoniemu: M. W, M. H., A. W., A. N.**), K. D, swoje dziecię, Helena Kuncewicz, Józefa Müncgek z Brzeżan, swojej córki naukę. Joanna Zajączek ze Stanisławowa.

*) Mszę odprawiono według intencyi.
**) Msze odprawiono wedle podanej intencyi.

Tymotea Bocheńska zdrowie Ideli. Agnieszka Maniak ze Stanisławowa chorego syna Szerszeniewicz Józef, z Krakowa sprawę zmarłego K.

Jałmużny otrzymane.

Od 14. lutego do końca marca b. r.

Boże, błogosław Dobrodziejom, przez nasze modły i św. Antoniego wstawiennictwo

Po koronie złożyli: Stefania Grudzińska, Maryanna Helon, Helena Dohnalek, Rozalia Kohlman, Kapelowa Domicela, Iwanicki Karol, Eugeniusz Masny, Anna Charzewska, Joanna Zajączek, Jadwiga Papara, X. Bryniarski Tomasz, Julia Dydyńska, W. Dąbrowska, Olimpia Silkiewicz, Zofia Borzęcka, X. N. S. z Dzwiniaczki, Zborowski Antoni, Wąsowiczowa, Klotylda, Minasiewiczówna, Kogucińska, Jędrzej i Franciszka Markowiczowie, Wittig Marya, Helena Perekładowska, Krzysztofowiczowa Bogumiła, M W., M. H., Kamila Dubiecka, N. N., St. Samborski, Owczarkiewicz, Antonina, Celina Ostrowska, Marya R., Jedlińska, X. Szkocki, I. Szerszeniewicz z Krakowa. Razem 38 osób, co uczyni 19 złr. w. a.

Po jednym złr. złożyli: M. Wachholcowa, O. Władyczowa dwakroć (Msze św. na intencye wnuków odprawiono), P. R, A... z Rzeszowa, Antonina Bednawska, Teresa Zajączkiewicz,

Tekla Boroniecka, Wł. Margasz, Paweł Zmarz, Teofilowa Cholewińska, I. S. z Potylicza. X. J. z Koropca, Kostecka Marya, Józefa Matkowska, Marya Świątkiewiczowa, Zofia Hauserówna, Marya Ożegalska, Dr. Antoni Prochaska, Antonina Lewicka, A. S. ze Stanisławowa, Eugenia Stepkowa, X. Klimkiewicz Marceli z Tarnawy dolnej (Mszę dziękczynną odprawiono), Helena Kuncewicz, Józefa Müncger z Brzeżan, X. Michał Polek, proboszcz z Winnik pod Lwowem, Jerzy Haidel z Mielnicy, Bocheńska Tymotea, Izydora Tustanowska, Franciszek Mielnicki, Kazimierz Piotrowski c. k. adjunkt sądowy z Buska, T. Isakowicz c. k. starszy komisarz skarbowy ze Lwowa, Agnieszka Maniak ze Stanisławowa, Franciszka Lewicka ze Lwowa, razem 33 osób czyli 34 złr. w. a.

Większe datki złożyli: N. N. ze Lwowa 4 złr., Jego Ekscelencya ks. Arcybiskup lwowski, Seweryn Morawski 10 złr., Wasilewski z Osterode 5 złr. 22 ct., Antoni i Marya Smolarscy z Bielska 10 złr., Franciszek Dziurdzia z Lohnau, na Górnym Szląsku 5 złr. 22 ct., hr. Tarnowska ze Śniatynki 3 złr., hr. Jadwiga Łubieńska 5 złr., Marya Stafińska ze Stanisławowa 3 złr., Joanna Zajączek ze Stanisławowa 2 złr., ksiądz N. S. i Katarzyna Kozłowska z Dźwiniaczki 2 złr., p. Lerscy ze Lwowa 5 złr., I. Ch. ze Lwowa 3 złr., X. Adolf Brandt z Piotrowic 2 złr., I. O. księżna Jadwiga Sapieżyna

15 złr., W. Matyskiewicz ze Lwowa 6 złr., Wichłaczowa 1 złr. 69 ct., Iwanowska ze Lwowa 5 złr., Fr. Flornik z Zawadki 1 złr. 20 ct, W. Przybylski z Jaroczina 1 złr. 10 ct., M. Ł. ze Stanisławowa 3 złr., H. Ł. ze Stanisławowa 2 złr., Łozińscy z Żółkwi 4 złr, X. Stanisław Falęcki z Jasła 2 złr., N. N. z Wadowiec 3 złr., N. N. na ręce S. Majewskiej 2 złr. 80 ct., hr. Adam Męciński z Dukli 5 złr., Gertruda i Teofil Isakowiczowie ze Lwowa 10 złr., K. D. ze Lwowa 2 złr., Róża Kuczkiewiczowa 2 złr., Wł. Margasz ze Lwowa, adwokat krajowy 5 złr., Emilia Sternalowa ze Lwowa 2 złr., N. N. ze Lwowa 2 złr., St. Gruszczyńska ze Lwowa 2 złr. 50 ct. Z Królewskiej Huty na Górnym Szląsku i z Świętochlowic zebrała p. Marya Hildebrand od piętnaścioro osób i od siebie razem przysłała 11 złr. 60 ct, razem większych datków wynosi suma 148 złr. 33 ct.

Mniejsze datki złożyli: A. Kowacicowa 23 ct., Antoni Krzyżanowski 35 ct., N. N. z Gronkowa 20 ct., M. Pelz ze Lwowa 20 ct., Ant. Szafran z Tomnic 10 ct., Klemens Filek z Zawadki 57 ct., cztery osoby z Zawadki razem 28 ct., F. Grudziński z Juryampola 30 ct., na ręce O. Henryka Ragana w Kalwaryi Zebrzydowskiej trzy osoby 1 złr. 50 ct., Borzek Józef 21 ct. (Msze za dusze Andrzeja, Wilhelma, Maryi odprawiono). H. P. z Przemyśla 30 ct., A. Schaffner 23 ct., A. Kędzierski z Cieszanowa

20 ct., S. F. 37 ct., A. Bylinianka z Tarnopola 30 ct., Salomea Bukowska 25 ct., razem 5 złr. 59 centów.

Z puszki św. Antoniego w kościele OO. Bernardynów we Lwowie od 13. lutego do końca marca wpłynęło na rzecz ubogich 96 złr. 81 $^{1}/_{2}$ ct. i jeden rubel.

Jałmużny rozdane

pod tytułem Chleb św. Antoniego z Padwy.

Od 13 lutego do końca marca b. r.

„Bogu niech będzie chwała a cześć świętemu Antoniemu."

Rozdano między ubogich: Wuss... we Lwowie 5 złr., J. Kapuścińska na lekarstwa dla chorych dzieci we Lwowie 3 złr. 70 ct, A. Z. na lekarstwo 90 ct., Konferencya świętego Antoniego z Padwy dla ubogich rodzin we Lwowie w trzech ratach 30 złr, Katarzyna Śliwina uboga wdowa w Zawadce 3 złr. 5 ct., Am... Ż. uboga niemkini, prywatna nauczycielka w dwukrotnej racie 5 złr., dla N. N. ubogiej uczennicy taksa szkolna na marzec 2 złr., Dietrichowa, wdowa z dziećmi za czynsz 5 złr., O. Henryk Ragan między trzy ubogie osoby rozdał 1 złr. 50 ct., Mańkowska Józefa 3 złr., Karolina Kosiba we Lwowie 4 złr, Żurowska 1 złr., Białobrzycka koronę, Pogorzelcom w Romanówce pod Leśniowem w dyecezyi lwowskiej 14 złr. 21 ct.

na ręce proboszcza w Szczurowicach, student seminaryum nauczycielskiego we Lwowie na mieszkanie 4 złr., dla ubogiej i chorowitej szwaczki w Nowym Sączu na ręce ks. prałata Góralika 4 złr. 55 ct., razem 87 złr. 41 ct.

Komitet „Chleba św. Antoniego z Padwy“ we Lwowie (patrz miesięcznik z kwietnia str. 30) otrzymał 14. lutego 10 złr., 21. lutego 19 złr. i rubel srebrny, 28. lutego 10 złr. 14 centów, 7. marca 47 złr. 91 $^{1}/_{2}$ ct., 14. marca 52 złr. 19 ct., 21. marca 31 złr. 47 ct., 28. marca 55 złr. 47 $^{1}/_{2}$ ct.

Kwotę powyższą 226 złr. 19 ct. i 1 rubel rozdał Komitet między 89 osób.

Zamknięcie rachunków

przyjętych i rozdanych jałmużn p. t. „Chleb św. Antoniego“ za rok I. to jest od kwietnia 1896 do końca marca 1897.

Jałmużn wpłynęło 1574 złr. 43 $^{1}/_{2}$ ct. i 14 rubli
Jałmużn rozdano 1566 złr. 81 ct. i 14 rubl.

Pozostała reszta 7 złr. 62 $^{1}/_{2}$ ct. obróconą została między różnych ubogich, których w Głosie św. Antoniego z Padwy nie podano.

Datki na misyę w Ziemi świętej.

W Kościele św. Józefa w Krakowie u WW. PP. Bernardynek zebrano w marcu b. r. 73 złr. Klasztor OO. Bernardynów w Alwernii 5 złr.

Klasztor OO. Bernardynów w Dukli 4 złr. Klasztor OO. Bernardynów w Krakowie 5 złr. Dr. Antoni Prochaska ze Lwowa 50 ct. Natalia Eiselt ze Stanisławowa 1 złr. Stanisław Bielawy z Gorupi pod Krotoszynem, w Poznańskiem 1 złr. 70 ct. Antoni Stebel z Zabrza na Górnym Szląsku 1 złr. 74 ct Za odczyty o Ziemi świętej Redaktor „Głosu świętego Antoniego z Padwy 25 złr.

Cześć św. Antoniego w kraju.

Z Wieliczki od OO. Reformatów. O. J. M. pisze nam, że w kościele OO. Reformatów w Wieliczce, co wtorek przed ołtarzem św. Antoniego wystawiane bywają relikwie tegoż Świętego i że śpiewa się msza. Po mszy odczytywane bywają prośby i polecenia, wrzucone do puszki. Poczem dają się wiernym relikwie do pocałowania. Jałmużny zebrane w puszce rozdają się między ubogich. Od lipca 1896 do 23. lutego 1897 r. zebrano 110 zł. Przy kościele tychże Ojców od 10. czerwca 1894 po dzień 23. lutego b. r. zapisano 3.144 osób do pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

Daj Boże, aby to co w Wieliczce się dzieje na cześć św. Cudotwórcy, zaprowadzono po innych kościołach klasztornych tychże Ojców. O. Prowincyał OO. Reformatów już w tym kierunku wydał odpowiedne polecenia. Szczęść Boże.

Z Harklowej w dyecezyi krakowskiej, pisze nam p. Józef Wicherek, zelator, że w tamtejszym kościele odbiera cześć św. Antoni z Padwy, i że jałmużna, Chlebem św. Antoniego z Padwy zwana, rozszerzać się poczyna. W Krościenku, dyecezyi Tarnowskiej, przy drodze krajowej, wznosi się duża statua św. Antoniego Padewskiego, często w porze letniej kwiatami ozdabiana. Na Węgrzech, w Nowej Białej, czyli na Spiżu, w jednej z kaplic przy drodze, znajduje się obraz św. Cudotwórcy.

W Harklowej, Józef Potoczek z Dębna, złożył koronę i inne dwie osoby złożyły po koronie. Zelator rozdał te trzy korony między tamtejszych ubogich.

W Iwoniczu ksiądz proboszcz Antoni Podgórski, miejscowy kierownik, pozyskał do pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy od 17. stycznia 1896 do 9. marca br. 444 osób. Pomiędzy temi osobami widzimy państwo starostwo i komisarstwo z Krosna, księdza Piotra Polniaszka, Felicyanki, hrabinę Annę Załuską, dyrektorstwo zakładu kąpielowego, zarządców dóbr, pocztmistrzowstwo, oraz zelatorów i zelatorki, jakoto: Szymona Rygiela, Józefa Pohoreckiego, Antoniego Zygmunta, Maryę Umińską i Bogumiłę Filipowicz. Wogóle zapisało się tam 278 niewiast, 165 mężczyzn i jeden kapłan.

W Tarnawie Dolnej, dyecezyi Krakowskiej,

zapisało się dziesięcioro osób, t. j. 1 mężczyzna a 9 niewiast.

Dziękczynienia.

Za odebrane łaski: M. Wachholcowa z Tarnowa, St. G. ze Lwowa, F. M. Ł. z Żółkwi. Z. Popiel z Zatora, T. Boroniecka z Krakowa, P. Zmarz z Rymanowa, za uzdrowienie córki Zofii z dyfteryi. M. Janowska z Podgórza, Teofil i Gertruda Isakowiczowie ze Lwowa, za uratowanie dzieciny od śmierci; M. O. z Kamionny, za odzyskanie zdrowia dziecka, Emilia Sternalowa z córką ze Lwowa, M. D. Neusteinówna z Benkowej Wiszni, za odnalezienie zgubionych pieniędzy. D. Kapelowa, W. Kozłowska, ze Lwowa, H. Ł. i P., R. ze Stanisławowa, A. Krzyżanowski ze Lwowa, W. Dąbrowska z Nowego Sącza, za zdrowie męża, Kunegunda Jabłońska, Ks. Brandt Adolf z Piotrowic, Katarzyna Florczak z Domachowa, za uzdrowienie dziecka i za uratowanie krówki, O. Władyczowa z Tarnopola, Eugenia Stepkowa, Ks. Marcelin Klimkiewicz z Tarnawy Dolnej, Franciszek Sanojca z Kołomyi, J. Ch. ze Lwowa, St. Samborski, Marya Mazurkiewiczowa z Wieliczki, M. Stafińska, za zdrowie dziecka, Jedlińska, z Tarnopola, Jerzy Haidel z Mielnicy, Marya Smolarska za odzyskane

zdrowie, Izydora Tustanowska, Montła, z Osterode, Mielnicki, ze Lwowa, H. K., ze Lwowa.

Wieści ze Wschodu.

I.

Jeneralny komisarz Ziemi świętej, O. Franciszek Angeli, w Wiedniu mieszkający przysłał w styczniu b. r. do Jerozolimy, na potrzeby misyjne 23.523 złr. w. a. W tej sumie znajduje się także grosz zebrany w polskim naszym kraju. Szkoda, że nie możemy wiedzieć jaką kwotą i które u nas polskie dyecezye do owej sumy się przyczyniły. O. Kustosz Ziemi świętej odbył wizytacyę stacyj misyjnych, w których Turcy dopuścili się rzezi i buntów. W Mudżuk derezi i Jenidże-Kalé misyonarze nasi mieszkają w namiotach, bo rezydencye zniszczone. Ludność przestraszona, do nędzy przywiedziona, bez dachu pożywienia i odzienia wciąż kołata o pomoc u OO. misyonarzy naszego zakonu. Wiele schyzmatyckich rodzin chce przyjąć obrządek łaciński. Męczeństwo O. Salwatora Lilli z dwunastu jego parafianami, ofiarność misyonarzy serafickich do tego zwrotu są wielką pobudką. O półtoragodzinę konnej drogi od Mudżuk-Dérezi jest to miejsce gdzie poległ O. Salwator ze swoimi parafianami. (Posaune des heiligen Kreuzes str. 94.)

II.

W Jerozolimie na Górze Oliwnej obok

klasztoru PP. Karmelitanek, a miejsca płaczu czyli łez Chrystusa Pana nad Jerozolimą, założono klasztor PP. Benedyktynek. One to przybyły do Jerozolimy 12. grudnia 1896 i mają zamiar otworzyć zakład wychowawczy dla dziewcząt grecko-katolickiego obrządku. Tym sposobem w Ziemi świętej stanowić będą PP Benedyktynki dwunastą z rzędu kongregacyę żeńską. (S. François et la Terre s. Fevrier 1897 str. 477.)

Nekrologia.

Polecamy modłom dusze ś. p.: Maryana Podgórskiego, Maryi Krogulskiej, zmarłej w Rzeszowie, Maryi z Ładzińskich Kosteckiej, żony poety i redaktora „Gazety Narodowej“ zmarłej we Lwowie 19. marca b. r., Anny Babal, zmarłej we Lwowie b r.

Dwaj nowi Święci:

Piotr Fourier, apostoł we Francyi, i Antoni Marya Zaccaria, założyciel zgromadzenia Barnabitów. Uroczystość kanonizacyjna obchodzić się będzie w Rzymie, w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego.

Wolno drukować za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.



Święty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Treść: 1. O małżeństwie. 2. Żywot św. Antoniego z Padwy (C. d.). 3. Godzinki na cześć świętego Antoniego. 4. Trzynaście pozdrowień na cześć św. Cudotwórcy. 5. Antyfona. 6. Jałmużny otrzymane — rozdane. 7. Polecenia. 8. Dziękczynienia. 9. Jałmużny na Misyę w Ziemi świętej. 10. O wspólnej Komunii dobroczyńców i korzystających z jałmużn Chleba św. Antoniego z Padwy. 11. Koronacya Wizerunku Dzieciątka Jezus w Rzymie.— Rycina św. Antoniego.

CZĘŚĆ NAUKOWA.

O małżeństwie.

Jednym ze skarbów Kościoła jest Sakrament małżeństwa. Tego to skarbu bronił zawsze Kościół Boży od napaści wrogów i nieprzyjaciół. Leon XIII. już temu lat 17 przeszło *) wystąpił w obronie małżeństwa okólnem pismem wystosowanem do wszystkich biskupów. Słuszną jest rzeczą, abyśmy sobie przypomnieli zasady w sprawie małżeństwa przez Ojca świętego wygłoszone. Katolicy powinni się tych zasad trzymać, je w życie wprowadzać, i do ich naruszenia nie dopuszczać.

Nietylko same zasady, ale i inne względy skłaniają nas do szanowania, do obrony, do

*) Dnia 10 lutego 1880 roku.

przestrzegania praw i obowiązków, jakie wydał Kościół Boży w sprawie małżeństw chrześcijańsko-katolickich.

Przedewszystkiem wiedzieć nam potrzeba, że twórcą małżeństwa jest sam Bóg dając w raju Adamowi za towarzyszkę dozgonną, Ewę. Adam miał tę jednę niewiastę do zgonu za żonę. Więc z ustanowienia Bożego jedność i dozgonność związku między mężem a żoną są dwie głęboko wyryte cechy na małżeństwie. Tę jedność i dozgonność wyjaśnił i zatwierdził Jezus Chrystus swą Boską powagą: „złączy się człowiek z żoną swoją i będą dwoje w jednem ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“ (u świętego Mateusza roz. XIX.). Obecnością zaś swoją na weselu w Kanie Galilejskiej uzacnił małżeństwo, a cudem przemiany wody w wino uczynił to małżeństwo wiekopomnem. *) Potem tenże Zbawca zaczął usuwać nadużycia, zganił oddalanie żony, zakazał to czynić i zabronił wielożeństwa. Nauka zatem świętej ewangelii, podanie nieustanne głoszą: że Chrystus Pan wyniósł małżeństwo do godności Sakramentu. To znaczy: że małżonkowie chrześcijańscy zawierając ślub odbierają w tej chwili łaskę Bożą, która ten węzeł małżeński uświęca, małżonków uświątobliwia, potrzebnej pomocy Bożej do speł-

*) Na tem miejscu wznosi się dziś kościół i klasztor zakonu św Franciszka od obserwy.

nienia ich zadania udziela. Święty Paweł nazwał małżeństwo: Sakramentem wielkim w Chrystusie i Kościele (do Efezów V.). Tenże Apostoł rozkazuje żonom, aby od mężów nie odchodziły, a jeśliby która odeszła, żeby za drugiego męża nie wychodziła, lub z mężem się pojednawszy z nim do końca, póki on żyje, w małżeństwie trwała. Tenże Apostoł zwraca się do męża, i każe mu kochać żonę tak, jak własne ciało i jak Chrystus kocha swoją Oblubienicę, to jest Kościół święty. Mąż jest głową żony, ale uważać ma ją jako swoją towarzyszkę, żona zaś ma być uległą mężowi według uczciwości i godności własnej.

Wielkiem jest zadanie małżonków i wielkie są ich obowiązki, tak względem siebie, jak względem dzieci. Siebie mają oni wzajemnie do cnotliwego zagrzewać życia, sobie w trudach pomagać, pociechę i ulgę przynosić, a dziatki na chwałę Bożą wychowywać, do cnoty je wprawiać.

Wrogowie zatem Boga, wiary i Kościoła katolickiego wymyślili śluby cywilne, a wymyśliwszy je czyhają na upadek życia domowego, na poniżenie życia rodzinnego. Ślubami cywilnemi zohydzić chcą małżeństwo i dlatego raz po raz ponawiają świętokradczy zamach na Sakrament małżeństwa.

Kościół Boży, a nim kierujący na ziemi Leon XIII. broni tej świętości i godności sa-

kramentalnej małżeństwa, jak dobra matka broni swego dziecięcia przed jakąkolwiek napaścią z obcej pochodzącej strony. W tej obronie i po stronie Ojca świętego powinni stanąć jak jeden mąż, wszyscy dobrzy katolicy. Tego wymagają i cześć dla Chrystusa i zacność małżeńska i dbałość o pomyślny los dla dzieci. Zmysł praktyczny, wiara prowadzą nas do tego przekonania, że niema tam szczęścia ani doczesnego, ani wiecznego, gdzie małżeństwa cywilne istnieją, gdzie rozwody bezkarnie bywają przeprowadzane, gdzie dziatki bywają rodzica lub matki własnej pozbawiane. Darmo i bez podstawy prawnicy bez Boga i bez religii tłómaczą, że małżeństwo jest ugodą czyli kontraktem, i że jako kontrakt ulega prawom cywilnym. Żadną miarą małżeństwo nie jest tylko kontraktem, ale jest zarazem Sakramentem, a jako taki, nie należy pod ustawy cywilne. Kościół Boży, od Chrystusa ustanowiony, odebrał szafarstwo Sakramentów, dlatego tylko Kościół Boży może Sakramentem małżeństwa szafować, prawa o nim stanowić. Według więc prawa kościelnego zawarte małżeństwo jest ważnem. Każde zatem małżeństwo cywilnie zawarte jest w obliczu Boga i Kościoła nieważnem, dzieci z małżeństwa cywilnego pochodzące są nieprawe. Kościół Boży zawsze też potępiał prawa cywilne, które hańbiły świętość małżeństwa i pozwalały na rozwody, lub zmuszały

chrześcijan do zawierania ślubów cywilnych. Śluby bowiem cywilne są siejbą nieszczęść, które przynoszą szkodę społeczeństwu i zbawieniu dusz, odbierają małżonkom i dzieciom to, czego im do uszczęśliwienia potrzeba.

Jeżeli zważymy, mówi Ojciec św. Leon XIII., do czego zdąża Boskie postanowienie małżeństwa, przekonamy się, że Bóg chciał w nich utworzyć najobfitsze źródła korzyści i dobra powszechnego. Małżeństwo oprócz rozkrzewienia rodu ludzkiego ma i ten cel, aby ulepszyć i uszczęśliwić pożycie małżonków. A jakimże sposobem to uszczęśliwienie się dzieje? Oto obopólną pomocą w ponoszeniu trudów, miłością stałą i wierną, wspólnością dóbr wszystkich i łaską z nieba, która wypływa ze sakramentu. Wszystko to przyczynia się do uszczęśliwienia rodziny. Utrwala harmonię dusz między rodzicami, zapewnia dobre wychowanie dziatek, utrzymuje w pewnych granicach władzę ojcowską, podtrzymywuje posłuszeństwo dzieci względem rodziców, sług względem panów. Małżeństwa zaś cywilnie zawarte wręcz przeciwne wydają owoce. Łatwo bywają zrywane, obowiązki stają się nieznośne, maleje obopólna życzliwość, wychowanie dziatek doznaje szkody, niewiasty godność bywa zdeptaną. Wierność małżeńska bywa ze swawolą wyuzdaną łamana. O tych złych skutkach płynących ze ślubów cywilnie zawartych, i rozwodów łatwo przeprowadzanych

przekonały się Niemcy i Ameryka, powiada Ojciec święty, i dlatego ludzie trzeźwo patrzący uznali, iż tak nierozważnych ustaw dłużej cierpieć nie należy. Kościół Boży pozwala, aby prawa cywilne tylko odnosiły się do spraw wynikających z małżeństwa już w obliczu Kościoła zawartego, ale nie pozwala, aby państwo swemi ustawami mięszało się do rozrywania małżeństwa między chrześcijanami zawartego.

Kościół Boży stanowczo uczy, że małżeństwo tylko przez śmierć jednego z małżonków przerwane bywa. Pozwala tylko na separacyę, czyli na czasowe odosobnienie. Do tej zaś separacyi nie będzie powodu, powiada Ojciec św., jeśli oblubieńcy przed zawarciem małżeństwa, nie namiętnością się kierować będą, ale rozważą dobrze swe przyszłe obowiązki i cel małżeński. Karygodne życie przed małżeństwem sprowadza często późniejsze niesnaski. Niechże więc młodzi ludzie uczciwie się prowadzą, do zawarcia małżeństwa płocho nie przystępują, a wówczas zawarte przez nich małżeństwo w obliczu Kościoła i według praw kościelnych będzie im miłem i błogiem. Religia i łaska sakramentalna to sprawią, że małżonkowie z poddaniem się i ochotą dźwigać będą kłopoty, troski, trudy, nieszczęśliwe wypadki, w ciągu ich wspólnego życia zdarzyć się mogące. Religia i łaska sakramentalna to sprawią, że ułomności, różnica

obyczajów, usposobienia, praca około wychowania dzieci nie będą ciężyć, ale lekkiemi do znoszenia się staną.

W końcu Ojciec święty przestrzega wiernych przed zawieraniem małżeństw z innowiercami. Nie może być zgoda tam, gdzie niema jednomyślności pod względem religii. Katolik biorący za żonę innowierczynię, lub katoliczka pobierająca się z innowiercą, biorą nieraz w zakazanych nabożeństwach udział, narażają się na utratę wiary lub jej osłabienie, na obojętność względem własnej wiary i na tej obojętności oparte wychowanie dziatek jest z wielką dla nich połączone szkodą. Fałsz i prawda razem ostać się nie mogą.

Dobrzy katolicy, czciciele św. Antoniego, wielkiego obrońcy nauki Kościoła Bożego, czytajcie i odczytywujcie tę naukę o małżeństwie, abyście w myśl Jego Świątobliwości, Leona XIII., Papieża zrozumieli, jak wielkim, jak świętym sakramentem jest małżeństwo. Skoro zaś tą nauką się przejmiecie, przelewajcie ją na innych, abyśmy tak wszyscy zespoleni jednomyślnie bronili godności małżonków, rodziny i dziatek ilekroć tego okaże się potrzeba. Skarbem naszym jest święty Sakrament małżeństwa, nie pozwalajmy nigdy na jego nadwerężenie.

CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

Ciąg dalszy.

Cud w Velay, kapituła w Arles.

Nasz Cudotwórca odznaczał się, jak już wspomnieliśmy, czułem nabożeństwem do Najświętszej Panny. Zaznaczamy tu, że w kazaniu swojem na drugą niedzielę po Trzech Królach w przedziwnie piękny sposób przedstawił cud w Kanie Galilejskiej zdziałany przez Jezusa, na prośbę Maryi. Na wzór też tej Panny Nie pokalanej O. Antoni nieraz przyczynił się za tymi, którzy wina nie mieli. Jeden z takich czynów jego zdarzył się w Velay (czytaj Welé). Niektórzy panowie chcieli gorliwego kaznodzieję pożegnać i uraczyć go dobrem na drogę winem. Pokazało się atoli, że wino było złe. Otóż pewna dama wybiegła z miejsca zebrania i pospieszyła do swojej piwnicy, by czemprędzej napełnić kilka butelek winem doborowem i zanieść między gości Z pospiechu zostawiła beczkę otwartą, i wino wszystko z beczki wyciekło. Wielkie jej było przerażenie, gdy wróciwszy do piwnicy tę szkodę ujrzała. Zatkała otwór od beczki i z ufnością westchnęła do N. Maryi i zaufała wielce wszechmocności Bożej tyle przez O. Antoniego ujawnionej. „Panie, rzekła, moja

szczamy Godzinki i inne modlitwy na cześć naszego św. Patrona. Ułożył je zacny kapłan dyecezyi lwowskiej, ksiądz Władysław J. Jachimowski, proboszcz w Koropcu. Jakkolwiek w miesiącu czerwcu tego roku przeróżne większe święta naszej religii obchodzimy, to znajdzie się czas i sposobność, abyśmy dali wyraz szczególnej naszej wdzięczności dla Wielkiego Opiekuna Ubogich, św. Antoniego z Padwy. Odmawiajmy godzinki niżej położone, pozdrawiajmy świętego Antoniego hymnami, chwalmy Go antyfoną, a to ku większej chwale Bożej, a zwłaszcza gdy czcić będziemy Zesłanie Ducha świętego, Trójcę przenajświętszą lub Boże Ciało. Ten wielki Święty rozpali w nas żarliwszą miłość ku Tajemnicom Bożym, które Kościół Boży w tym miesiącu nam do rozważania podaje Obficiej uprosimy sobie darów Ducha świętego, głębiej i serdeczniej czcić będziemy Trójcę przenajświętszą, całą duszę otaczać będziemy Najświętszy Sakrament publicznie w oktawie Bożego Ciała obnoszony, gdy duchem świętego Antoniego Padewskiego się przejmiemy.

Godzinki ku czci św. Antoniego z Padwy.

Ułożył X. Wład. Jul. Jachimowski.

Na jutrznię.

(Błogosławieństwo św. Antoniego.)

Oto! znak Krzyża †, uciekajcie mocy pie-

kielne! Zwyciężył Lew z pokolenia Judy — potomek Dawida — Alleluja.

V. Panie! otwórz wargi moje.
R. A usta moje będą opowiadać chwałę Twoją.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi memu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
R. Jako była na początku — teraz i zawsze — [i na wieki wieków. Amen.

Hymn.

Z głębi duszy Cię witamy
Wielki Święty — nasz Patronie!
I Tobie się polecamy
W smutkach życia i przy zgonie.

Ty, w młodości pierwszym kwiecie
Wybrałeś Sobie Jezusa,
Wzgardziłeś wszystkiem na świecie,
By Cię nie zwiodła pokusa.

Wybrałeś sobie Marya
Za główną Pocieszycielkę!
A po Bogu spoczywają
W Niej nadzieje Twoje wszelkie.

Antyfona.

W Antonim była już od młodości wszelka łaska drogi i prawdy, wszelka nadzieja żywota i cnoty.

V. Sprawiedliwy zajaśnieje, jak lilija,
R. I zakwitnie na wieki przed Panem.

Modlitwa.

Spraw to, o Boski Zbawicielu! Jezu Chryste, ze względu na tę wierną miłość, jaką Tobie i Twej przebłogosławionej Matce okazywał św. Antoni, abym wszystkie grzechy i występki młodości mojej serdecznie opłakiwał i szczerze się nawrócił, który żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Na Laudes.

Wielbić Cię będę, o Boże! w Świętym Antonim, którego język nigdy nie ustawał w Twej chwale i który także innych nauczał, by Cię uwielbiali.

V. Boże, wejrzyj ku wspomożeniu itd.

Hymn.

Bądź pozdrowion o Antoni!
Któryś pragnął tak męczeństwa,
Iż dla chwały Twego Boga
Chciałeś krwawego zwycięztwa.
Aby łatwiej to osiągnąć
Przyjąłeś zakon św. Franciszka
Wiedząc: iż ta najpewniejsza
Prosta — ku niebiosom — ścieżka.
Lecz — gdy okręt Twój w pogańskie

Barbarzyńskie kraje zmierza,
Burza morska w chrześcijańskie
Włoskie — wiedzie Cię wybrzeża.

Antyfona.

Kto mi da skrzydła, jako Gołębicy, abym latał i naśladował wzór, który Chrystus nam zostawił.

V. Ten jest Antoni, którego Pan umiłował.
R. Tak chcę, aby pozostał, aż przyjdę.

Modlitwa.

O dobrotliwy Jezu! jak wielka była żądza świętego Antoniego, by z miłości ku Tobie przelał krew swoją — wzbudź też we mnie wielką cześć i nabożeństwo do życia i Męki Twojej, abym ją, którym nie godzien krwi mojej za Ciebie wylać, wiarą przynajmniej i miłością wdzięcznym Tobie się okazał, który żyjesz i królujesz teraz — zawsze — i na wieki wieków. Amen.

Na Prymę.

Wielbić Cię będę, o Boże mój! itd.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu itd.

Hymn.

Witaj nam, gdy wschodzą Zorze
O Antoni nasz Cudowny!

Ty jaśniejesz tak w pokorze,
Jak i Mistrz Twój niewymowny.
Tyś z pokory skrył głęboko
Twą naukę i talenta,
Ludzkie ich nie dojrzy oko —
Lecz — uległość Twoja święta,
Każe Ci wejść na ambonę
I naukę świetną głosić —
Serca bratnie wziąć w obronę,
I ku niebu je podnosić.

Antyfona.

Położę słowo moje w usta Twoje i postanowię Cię nad naród i króle, abyś wyrywał i zasiewał, i budował i burzył.

V. Wywyższyłem wybranego z pośród ludu mego.

R. A Ręka moja pomagać mu będzie.

Modlitwa.

Wszechmogący wieczny Boże! który z niebios na pokornych z upodobaniem spoglądasz i ich wywyższasz — spraw łaskawie — byśmy ducha pychy w sobie stłumili i pokornem sercem zawsze się Tobie podobali, który żyjesz i królujesz — Bóg prawdziwy — na wieki. Amen.

Na Tercyą.

Wielbić Cię będę o Boże mój itd.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.

Hymn.

O Antoni, Lilijo biała
Duch święty dał Ci natchnienie,
Iż pielgrzymka Twa zbieżała
Jakby jedno oka mgnienie;

Lat trzydzieści sześć przeżyłeś
W pracy wiernej służąc Bogu —
Wnet Cię Papież — klucznik Boży,
Wpisał w Świętych katalogu.

Boś Ty czasy apostolskie
Wskrzesił Twemi kazaniami,
Przemawiając do narodów
Ich własnymi językami.

Antyfona.

Ten jest, który wielkie czynił cuda i świat cały nauką swą napełnił — niech za nami wstawia się do Pana.

V. Słyszymy Go w naszym języku.
R. Opowiadającego wielkie sprawy Boże.

Modlitwa.

O Boże! któryś Serce św. Antoniego świętością napełnił i oświeceniem Ducha św. nauczył — daj nam: byśmy w tym Duchu wszystko, co jest dobre poznali i z pociechy Jego zawsze się weselić mogli. Amen.

Na Sextę.

Wielbić Cię będę o Boże w św. Antonim itd.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu itd.

Hymn.

Witaj nam, ty serc Pociecho!
O Antoni! Cudotwórco!
Zjawiasz się pod niską strzechą
Będąc ludzkich trosk odbiorcą.
Zguby nam się powracają
Śmierć, błąd — słabość i czart mija,
I kajdany opadają,
Kiedy nam twa łaska sprzyja,
Bronią nas za Twym przewodem
Anieli Niebiescy!
Spytaj się — a opowiedzą
Mieszkańcy Padewscy!

Antyfona.

Pójdźmy do tego, któremu tajemne nawet rzeczy są wiadome: bo tu jest zaprawdę palec Boży i cudowne Imię Jego.

V. Cudownym Bóg uczynił Świętego swego.
R. I wysłucha Go gdy doń wołać będzie.

Modlitwa.

O Boże! któryś się uwielbił w wiernym słudze Twoim Antonim i blaskiem cudów Go

oświeciłeś — spraw łaskawie, byśmy to, czego dla zasług Jego pożądamy, przez Jego wstawiennictwo otrzymali, który żyjesz i królujesz — Bóg na wieki. Amen.

Na Nonę.

Wielbić Cię będę o Boże mój itd
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu itd.

Hymn.

Witaj — coś nas obdarował
Tak drogą pamiątką,
Gdyś na rękach Twych piastował,
Jezusa — Dzieciątko!
On Cię rączką obejmował —
Mile się uśmiechał,
Tyś ze łzami Go całował
Miłością oddechał,
Serce Ci się rozpływało
Zdrój radości trysnął,
Kiedyś słodkie to Dzieciątko
Do piersi przycisnął.

Antyfona.

Miły mój mnie, a ja jemu, który się pasie między lilijami — ręka Jego pod moją głową — a prawica Jego obejmie mnie.

V. Nie puszczę Cię Panie! od siebie,
R. Póki mi nie pobłogosławisz.

Modlitwa.

O św. Antoni! przypominam Ci oną wielką radość, którą uczułeś, gdy najukochańsze Dzieciątko Jezus Ci się okazało i proszę Cię wyjednaj mi odpuszczenie moich grzechów — prawdziwą poprawę życia — pociechę i pomoc we wszystkich sprawach a nakoniec szczęście wiekuiste. Amen.

Na Nieszpory.

Wielbić Cię będę o Boże itd.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu itd.

Hymn.

Bądź pozdrowion tysiąc razy!
Bezrozumne już stworzenia
Spieszą na twoje rozkazy,
I spełniają Twe życzenia,
Nieme Bydlę gnie kolana
Przed Najświętszym Sakramentem.
Morskie Ryby się gromadzą
Przed Twej mowy słowem świętem,
Nawet na dwóch miejscach razem
Boska Wszechmoc Cię zachwyca,
Byłeś w Padwie, — a w Lisbonie
Ratujesz Twego Rodzica.

Antyfona.

Święty Antoni rozkazywał rybom morskim i zwierzętom polnym — wzrastał w łasce i w mądrości i pohańbił kacerstwo.

V. Niech Bóg zlituje się nad nami za Twą przyczyną, o św Antoni!

R. I niech nad nami zaświeci światło oblicza Jego.

Modlitwa.

Boże miłosierny! Ty światło prawdziwe błądzących, któryś blaskiem mądrości świętego Antoniego tyle tysięcy dusz wybawił od zguby — oświeć i nasze serca, byśmy Boską wolę Twoją zawsze poznawali i wytrwali na drodze Twych przykazań, który żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Na Kompletę.

Wielbić Cię będę o Boże itd.

V. Boże! ku wspomożeniu memu itd.

Hymn.

Całem sercem Cię witamy
O Antoni nasz Patronie!
Któremu się okazała
Marya Panna przy zgonie.
„O gospodzie uwielbiona!
Szafarko rajskiego chleba,
Tyś nad Gwiazdy wywyższona
Przyjmij że i nas do nieba“
W proch się Ciało rozsypało —
Ale Język Bóg ocalił.

I po dziś dzień zachowuje —
Boś nim wiernie Stwórcę chwalił.

Antyfona.

Tyś jest wybranym moim sługą — w Tobie będę się chlubił — bom ciebie wybrał.

V. Umiłował go Pan i ozdobił.
R. Szatą chwały go przyodział.

Modlitwa.

O Najdobrotliwszy Jezu! któryś w Piątek umarł na Drzewie Krzyża i także św. Antoniego — gdy na łożu śmiertelnem zanucił pieśń pochwalną do Najświętszej Bogarodzicy — w Piątek w nagrodę współudziału w Męce Twojej — przyjąłeś w św. ręce Twoje — spraw, byśmy rozważając gorliwie Twe boleści, weszli do nieba, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem — w jedności Ducha św. Bóg przez wszystkie wieki. Amen.

Zakończenie.

Teraz witam Cię raz jeszcze,
Oraz żegnam — mój Patronie!
U stóp Twych me prośby zmieszczę,
Miej w przemożnej mnie obronie.
W smutku Tobie się uskarzę
I opowiem me cierpienia;
Bo wiem: że Dzieciątko Jezus
Troski me w radość zamienia,

Bądź przez całe moje życie
Nieodstępnym Pomocnikiem,
A Bóg sprawi, że na wieki
Będę Twoim Miłośnikiem! Amen

Trzynaście Pozdrowień

na cześć św. Antoniego z Padwy.*)

I.

Najchwalebniejszy św. Antoni! który urodziwszy się pod opieką N. Maryi Panny od piątego roku życia poświęciłeś Jej lilię dziewictwa Twego i odpędziłeś szatana znakiem Krzyża świętego, któryto znak palec Twój wyrył na marmurze, wyjednaj nam tkliwe nabożeństwo do tej dobrej Matki i daj siłę zwyciężania wszelkich pokus piekielnego nieprzyjaciela.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

II.

Chwalebny św. Antoni! który, aby uciec od niebezpieczeństw i pokus świata, pogardziłeś wielkością, bogactwem i wszelkiemi wygodami życia i wstąpiłeś do zakonu Kanoników regularnych św. Augustyna; wyjednaj nam prawdziwą pogardę dla świata.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

*) Te pozdrowienia mogą służyć na 13 Wtorków.

III.

Chwalebny św. Antoni! który będąc przejęty pragnieniem Męczeństwa, wstąpiłeś do Zakonu seraficznego św. Franciszka — wyjednaj nam ducha Pokuty i umartwienia.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

IV.

Chwalebny św. Antoni! który prowadzony uczuciem głębokiej pokory starałeś się ukryć przed oczyma świata, aż Bóg sam objawił Cię światu, jako Arkę nauki i świątobliwości — wyjednaj nam, abyśmy nabyli tę piękną cnotę.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

V.

Chwalebny św. Antoni! który będąc wybranym od Boga do głoszenia Jego słowa, otrzymałeś oraz dar znajomości języków i łaskę czynienia zdumiewających cudów — wyjednaj nam łaskę słuchania z ochotą i dobrym owocem słowa Bożego.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

VI.

Chwalebny św. Antoni! który dla Twej gorącej miłości Boga zasłużyłeś na piastowanie Dzieciątka Jezus na Twych ramionach — wyjednaj nam, byśmy z należną czcią przyjmowali Go w Najświętszym Sakramencie.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

VII.

Chwalebny św. Antoni, który, aby zawstydzić heretyków i przekonać o prawdziwej obecności Jezusa Chrystusa w Przenajśw. Eucharystyi, rozkazałeś uczcić takową, przez niegodne zwierzę — uproś nam, abyśmy ubóstwiali Go z najżywszą wiarą w tym Boskim Sakramencie.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

VIII.

Chwalebny św. Antoni! który na odmowę ludzi słuchania słowa Bożego — zwołałeś ryby morskie i nauczałeś je na zawstydzenie heretyków — wyjednaj nam prawdziwe poddanie umysłu naszego prawdom Bożym.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu.

IX.

Chwalebny św. Antoni! który otrzymujesz dla tych, co mają do Ciebie nabożeństwo, uwolnienie z niebezpieczeństwa, choroby a nawet i śmierci — oswobódź nas od cierpień duszy i ciała, a szczególnie od śmierci wiekuistej.

Ojcze nasz, Zdrowaś M., Chwała Ojcu.

X.

Chwalebny św. Antoni! który jako obrońca niewinności raz kazałeś przemówić kilkudniowemu dziecku, aby ocalić silnie zagrożony honor matki — wyjednaj nam, byśmy byli mocni

wśród prześladowań świata, i utrzymali nienaruszoną czystość duszy.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

XI.

Chwalebny św. Antoni! który podczas kazania w Padwie przez cud wyraźny byłeś jednocześnie w Lisbonie, aby obronić Ojca swego od oszczerstwa i śmierci — wyjednaj nam dar przebaczenia, całem sercem poniesionej krzywdy a nawet umiłowania nieprzyjaciół naszych.

Ojcze nasz, Zdrowaś M., Chwała Ojcu.

XII.

Chwalebny św. Antoni! który przez Twe modły, przez Twą gorliwość i mądrość niebiańską nawróciłeś tysiące heretyków i zatwardziałych grzeszników — wyjednaj nam: byśmy się szczerze nawrócili i oddali Bogu na zawsze.

Ojcze nasz, Zdrowaś M., Chwała Ojcu.

XIII.

Chwalebny święty Antoni! który naśladując Zbawiciela zużyłeś Twe życie dla zbawienia dusz, wyjednaj nam, abyśmy zasłużyli przy końcu dni naszych widzieć Jezusa, jakoś Go Ty oglądał oddając ducha i abyśmy byli zbawieni z Tobą w niebie.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

Antyfona.

Wiersz i modlitwa na cześć św. Antoniego z Padwy.
(Z brewiarza zakonnego.)

O gwiazdo Hiszpanii, perło ubóstwa, Antoni, Ojcze nauki, wzorze czystości, Ty światło Włoch, doktorze prawdy, jako słońce świecisz w Padwie znakami jasności. Amen.

W. Kaznodziejo znakomity, módl się za nami święty Antoni.

O. Abyśmy za Twą przyczyną doznali radości życia.

Módlmy się.

Prosimy Cię Panie, aby gorące i ciągłe modły zacnego Wyznawcy Twojego, świętego Antoniego, były pomocą dla ludu twego tak, iżby uczyniły nas godnymi łaski Twojej w teraźniejszem życiu a w przyszłem obdarzyły wiekuistą radością, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Amen.

Chleb św. Antoniego z Padwy

czyli Jałmużny otrzymane w kwietniu r. 1897.

„Bóg jest opatrzny.“ X. N. N. na ręce O. Kapistrana 2 złr., PP. Benedyktynki ze Staniątek 4 złr. 45 centów., W. Z. D. z Nowego

Sącza 20 ct., Józefa Talik z Rychwaldu 40 ct., Fr. Fyrlej z Rychwałdu 1 złr. 55 ct., Skrowaczewska z Leżajska 50 ct., S. Hertel z Opola 6 złr. 98 ct., H. M. z Krakowa 2 złr., M. D. ze Stanisławowa 2 złr., A. Schaffner z Bujakowa 2 złr. 58 ct., razem 22 złr. 66 ct.

Z puszki św. Antoniego w kościele OO. Bernardynów we Lwowie w kwietniu zebrano 48 złr. $73\frac{1}{2}$ ct., razem 71 złr. $39\frac{1}{2}$ centów

Nadto nadesłali na chleb św. Antoniego: Antonina Sienkiewicz 1 złr. 50 ct., Administracya Czasu 3 złr., Żmudzińska z Jaklicza, koło Inowrocławia 1 złr. 76 ct., Anna Mitkiewicz z Kołomyi 2 złr. 50 ct., Paweł Pietrek z Czarnowąsów 9 złr. 28 ct. (tenże p. P. P. zelator rozdał tamże między ubogich także 27 marek), Jan Trzcieliński z Tarnowa, pod Wielkiemi Strzeliskami w Poznańskiem 2 złr. 93 ct., Józef Piórecki ze Świętochlowic 13 złr. 92 ct. (Msze według życzenia odprawiono), Weronika Kwella z Pułkowic 3 złr., I. Z. ze Zabrza 1 złr. 88 ct., N. N. 30 złr.

Po 1 złr. złożyli: Kras Jakób z Brnia, Kułakowski Dobiesław ze Sanoka, Karol Sadowski z Tarnopola, Magdalena N., Hermina Assing, Adolf Pokorny, Eugeniusz Rein ze Lwowa.

Po koronie złożyli: Michał Tas ze Lwowa, Marya Cholewińska, Helena Krygowska, Stanisław Samborski ze Lwowa, Marya Jakóbowska

z Tarnopola, X. Pieślak ze Lwowa, Stepkowa Eugenia z Drohowyża, Kokurewicz Sabina z Toporowa, Czapla Józef z Milna; Jadwiga ze Straussów Łuszczkiewiczowa 1 złr. 50 ct., Elżbieta Fajt z Winnik 30 ct., razem 83 złr. i 7 centów.

Ogółem z powyższą sumą w kwietniu 1897 Administracya „Głosu św. Antoniego“ we Lwowie otrzymała 154 złr. 46 $^1/_2$ ct.

Jałmużny rozdane.

„Wdzięczność Bogu za świętego Antoniego z Padwy.“

Komitet chleba św. Antoniego z Padwy otrzymał w czterych ratach 140 zł. i $^1/_2$ ct. i rozdał je między 64 osób. Nadto na Wielkanoc obdzielono kołaczami trzydzieści rodzin.

Konferencya św. Antoniego z Padwy we Lwowie na ubogie rodziny otrzymała 14 złr. 46 ct., razem rozdano w kwietniu b. r. na „Chleb św. Antoniego“ 154 złr. 46 $^1/_2$ centów.

Polecenia.

„Módlmy się za tych, co się polecają.“

Z Tarnopola: Franciszka Woźna i Anna Samborska swoje materyalne sprawy. Anna Mitkiewiczowa swojego chorego męża. Henryka

Bilińska z Jarosławia, Tadeusz Stepek i Marya W. z Drohowyża. Marya Dziubanowska z Tarnopola swoje zdrowie.

Sylwester Piela, Zuzanna Piela, Klara Piela, Karolina Gorzawska, Malejka, Sztylec, Wus, Knapik, Antonina Gwóźdź, Florentyna Gwóźdź, Augusta Szkołdek, Marya Kukla, Tekla Pajczyk, Franciszka Cimała, Anna Klima, Cipa, Józef i Marya Pióreccy ze Świętochławic polecają siebie i swoich krewnych modłom Stowarzyszonych do św. Antoniego z Padwy. Zofia Frydko swoją dziesięcioletnią chorobę prosząc o zdrowie. Pewna matka poleca chorą córkę Józefę.

Dziękczynienia.

„Chwalmy Boga, który pociesza za przyczyną swojego świętego Sługi biedne dzieci na ziemi.“

Lubina Pawlas z Krakowa, Antonina Sinkiewicz ze Lwowa, M. H ; Adolfina H. ze Lwowa, Anna Mitkiewicz z Kołomyji, Apolonia Skowronek z Rogów pod Duklą. Józef i Katarzyna Czaplowie z Milna za zdrowie i ocalenie dziecka. Marya Borzęcka z Wieliczki. — Z Przeworska N. N. za oswobodzenie od ciężkiego podejrzenia. T. M. za odzyskanie zguby. Po odśpiewaniu „Si quaeris“ wykryto świętokradzców.

Dzięki też składają za różne łaski za przyczyną św. Antoniego doznane: Franciszek Dudek i Marya Lellek z Kupp, na Górnym Szląsku.

Na Misyę w Ziemi św. złożyli:

Karolina Pyśka i Marya Łukaszkiewicz z Rzeszowa po koronie. Tercyarze w Żywcu ne ręce L. Namysłowskiego 1 złr. 30 ct. Jadwiga Staszkiewicz 5 złr. Z rozsprzedaży „Odczytu o Ziemi świętej“ wpłynęło w Komorowicach pod Białą na ręce Michała Piskorka 9 złr. 31 ct., w Samborze na ręce O. Duklana Jaworskiego 10 złr., w Kalwaryi Zebrzydowskiej 10 złr. 20 ct, we Lwowie przy kościele OO. Dominikanów 2 złr. 60 ct., razem 39 złr. 41 ct. Odesłano, jak zwykle, do Jerozolimy na ręce O. Prokuratora Ziemi św., O. Antoniego Kardony.

Przypomnienie.

Jeśli kiedy, to w czerwcu powinni ci, którzy zajmują się czcią św. Antoniego z Padwy i rozdawnictwem jałmużn zawezwać czcicieli św. Cudotwórcy i odbiorców jałmużn, aby w dniu 14. czerwca lub w następnych dwóch dniach uroczyste urządzili nabożeństwo, podczas którego należałoby do wspólnej Komunii świętej przystąpić i bez względu czy to są bogaci, czy

ubodzy. Ta jedność dobroczyńców z ubogimi będzie dowodem, że wszyscy jesteśmy wdzięczni Bogu za św. Antoniego z Padwy. Piętnaście naszych miesięczników na tę sprawę powinny nam na tę okoliczność oczy otworzyć.

Koronacya cudownego wizerunku Dzieciątka Jezus na Aracaeli w Rzymie

odbyła się 2. maja b. r. Przez trzy dni poprzedzające, t. j. dnia 29. i 30. kwietnia i 1. maja odprawiały się nabożeństwa wstępne, a od dnia 2. maja do 9. włącznie księża, kardynałowie i biskupi celebrowali Msze święte i nieszpory wśród licznie zebranych wiernych. Obrazek tego sławnego w świecie wizerunku umieściliśmy w I. roczniku „Głosu“ na stronie 253.

Wolno drukować za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.